Nr. 80. Wtorek, 7 Kwietnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Rekiamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego, Władysława Jaworowskiego w Przemyślanach, zastępcą prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Stryju.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Juliusza Gilnreinera, kontrolorem więzienia sądu krajowego w Krakowie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa, zezwoliło akcyjnemu Towarzystwu kopalni i huty cynkowej dawniej dr. Lowitsch i Sp. w Katowicach, w Prusach, na prowadzenie dozwolonego mu jego statutami przedsiębiorstwa przemysłowego w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, z siedzibą jego reprezentacyi w Trzebini, powiatu chrzanowskiego, w Galicyi.

P. Namiestnik zamianował praktykanta rachunkowego Namiestnictwa, Stanisława Ponurskiego, asystentem rachunkowym Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 kwietnia.

Z Koła polskiego.

Koło polskie w Wiedniu zebrało się na obrady w sobotę o godzinie 4 po południu.

Prezes dr. Głąbiński otwierając posiedzenie, zawiadomił Koło, iż w myśl uchwały, powziętej na ostatniem posiedzeniu, interweniował u P. Ministra rolnictwa dr. Ebenhocha w sprawie zatwierdzenia statutu szkoły sztygarów w Dąbrowie, na Szląsku. P. Minister uzasadniał zwłokę tem, że starostwo górnicze w Wiedniu, zawezwane do udzielenia opinii, przedłożyło ją Ministerstwu dopiero 27 marca. P. Minister przyrzekł przyspieszyć załatwienie sprawy. Prezes zawiadomił dalej zebranych, że komisya Koła, wybrana dla sprawy kontyngentu spirytusu, rozpoczęła swe prace i niebawem wystąpi z odpowiedniemi wnioskami.

Następnie udzielił Prezes wyjaśnień w sprawie udziału rękodzielników w dostawach wojskowych, a to z tego powodu, iż była w Wiedniu deputacya szewców z Krakowa, zaniepokojona uwagami p. Małachowskiego, poczynionemi na posiedzeniu Koła w sprawie tych dostaw. Prezes nie był na tem posiedzeniu Koła i dlatego tych wyjaśnień nie udzielił natychmiast. Wyjaśnił więc obecnie, że wskutek uchwały Delegacyi wspólnych z r. z. Ministerstwo wojny podniosło udział rękodzielników w dostawach o 10 prc., czyli z 25 prc. do 35 prc. Na ostatniej sesyi Delegacyi oświadczył P. Minister wojny, że zwyżkę tę wynoszącą 24.000 par obuwia i robót rymarskich rocznie wartości 100.000 koron, będą mogły objąć stowarzyszenia rękodzielnicze pod następującymi warunkami: 1) iż materyał surowy pobierać będą od wielkich konsorcyów; 2) uposażą swe warstaty w maszyny i urządzą się tak, aby w razie wojny mogły produkować 14 razy więcej, niż w czasie pokoju; 3) złożą dość znaczną kaucyę; 4) że warstaty nie będą dalej niż 150 klm. odległe od magazynów mundurów.

Oczywiście, takich warunków nie można było przyjąć; w komisyi wojskowej ustanowiono dla tej sprawy subkomitet, w którym zgodzono się, że warunki są nie do przyjęcia, n. p. warunek najdalszej odległości 150 klm. od magazynu w Bernie wykluczał od dostaw całą Galicyę.

Z tego powodu komisya Delegacyi odrzuciła te warunki, a Delegacya na posiedzeniu d. 25 lutego uchwaliła wezwać Rząd, aby bez tych warunków podwyższył udział rękodzielników w dostawach o 10 prc. na rok 1909 i o dalsze 10 prc. na r. 1910.

Wobec tego, że Ministerstwo nie uczyniło żadnych dalszych zastrzeżeń, należy przyjąć, że od swych warunków odstąpiło. W całkowitej dostawie rocznej obuwia Galicya otrzymuje $1/3$ całej dostawy Przedlitawii. Cała dostawa wynosi 240.000 par obuwia, 25 prc. więc — 60.000, a 35 prc. — 84.000. W ostatnich 3 latach 1906—1908 zapotrzebowanie było wyjątkowo niskie i wyniosło ogółem tylko po 150.000 par.

Szewcy domagają się oprócz tego podwyżki ceny obuwia. W sprawie tej Prezes zwracał się do Ministerstwa obrony krajowej, a zwróci się także do Ministerstwa wojny.

Wyboru komisyi parlamentarnej i jednego Wiceprezesa Prezes na razie nie zarządził wobec nadziei bliskiego wstąpienia stronnictwa ludowego do Koła.

Przystępując do porządku dziennego, t. j. do sprawy organizacyi Ministerstwa robót publicznych, Prezes udzielił głosu p. Stwiertni, który krytykował organizacyę tego Ministerstwa. Według postanowień Rządu, różne agendy, zdaniem mowcy, niepotrzebnie tam przydzielono, n. p. sprawę budownictwa; a natomiast budowę kanałów i dróg wodnych, jakoteż zabudowania potoków górskich, pozostawiono Ministerstwu handlu. Także nie sądzi p. Stwiertnia, by to było odpowiednie, że sprawa przemysłu budowlanego pozostała w Ministerstwie handlu. Ustawa o przemyśle budowlanym ma być wydana i Rząd czyni do tego przygotowania. Nie jest wedle mowcy uzasadnionem połączenie budowli wodnych i ziemnych w jednym departamencie. Dalej wskazał p. Stwiertnia, że Czesi będą mieli w nowem Ministerstwie 10 urzędników, a Polacy, jak dotąd, jednego. Wniósł wreszcie p. Stwiertnia następujące rezolucye:

1. Przedłożenie rządowe, co do utworzenia Ministerstwa robót publicznych, uznaje Koło polskie za niedostateczne, gdyż nie uwzględnia postulatu krajowego co do zorganizowania wszystkich agend, odnoszących się do robót wodnych, w jednem Ministerstwie.

2. Zaleca się mowcom Koła, by stanowczo domagali się przydzielenia agend z zakresu zabudowania potoków górskich, budowy kanałów i przemysłu budowlanego, do Ministerstwa robót publicznych.

3. Mowcy Koła mają domagać się utworzenia dwóch sekcyj technicznych w Ministerstwie robót: a) sekcyi dla budowli nadziemnych, dróg i mostów, b) sekcyi dla regulacyi rzek i budowania kanałów.

P. Minister Abrahamowicz udzielił wyjaśnień, których część pewną uznano za poufną. Mowca oświadczył przytem, że ekspozytury Ministerstwa rolnictwa dla zabudowania potoków będą oddane pod zarząd Namiestnictwa.

W nowem Ministerstwie zajętych będzie 17 Polaków i 1 Rusin. Co do budowy kanałów, to wypracowują się szczegółowe plany, kosztorysy i zwołana będzie ankieta

---

32)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

III.

(Ciąg dalszy).

Sytuacya stawała się tem trudniejszą, gdy przyjechali do Wenecyi, gdzie wszystko nastraja do miłości, gdzie wszystko dyszy zmysłowością. Jakoż zdarzały się chwile, iż poeta zupełnie wypadał z równowagi, że mu się „wszystko bardzo mieszało w głowie“: raz uniesiony szlachetnością i godnością pani Joanny, miał ochotę nieprzezwyciężoną „nie z miłości, ale z admiracyi upaść jej do nóg“, to znowu „chciałby ją porwać i unieść gdzieś daleko, gdyby nie dzieci, których ona ojcu odbierać nie chciała“, albo wreszcie — i to było najniebezpieczniejszem dla obojga — doznawał szalonych „pokus“, pod których wpływem zapominał o wszelkich skrupułach moralnych, a myślał jedynie o uwiedzeniu. Wzgląd, iż „zanadto kochał, by uwieść“, coraz bardziej tracił władzę nad nim, zaczem poszło, iż powoli z poetycznych wyżyn zaczął zniżać się do zwykłej roli uwodziciela. Wprawdzie nie przychodziło mu to łatwo, bo pani Joanna doskonale sobie zdawała sprawę z konsekwencyj takiego uwiedzenia, ale stopniowo, dzięki wyjątkowo sprzyjającym okolicznościom, i ona stawała się ofiarą coraz silniejszych pokus, a choć walczyła z niemi, to jednak trapiły ją noce bezsenne, w których — według słów jednej z modlitw poety — „nie mogła zwyciężyć wszystkich myśli swoich“, ani potrafiła „odegnać obrazów, które niewiedzieć zkąd snuły się przed jej biednemi oczyma“. Opętana przez „Ducha Złego“, przed którym „wśród nocy drżała wszystkiemi członkami“, a któremu „marząc o płomieniach piekieł“, mimowoli „składała hołd“, coraz bardziej traciła siłę woli, siłę panowania nad sobą, coraz mniej słuchała ostrzegającego głosu rozsądku, aż w końcu zdała się na łaskę i niełaskę poety... Krasiński jednak, zamiast ją odwieść od przepaści, nad którą znalazła się dzięki niemu, już nie myślał o skrupułach. Namiętność w nim przeszła w rozuzdanie,[1] co sprawiło, iż pokusy, których już nie próbował przezwyciężyć, najprzód uczyniły go głuchym na wszelkie protesty sumienia, a ostatecznie doprowadziły „do czynu złego, opłakanego“ [2]. Nastąpiła katastrofa... Jakkolwiek przyznawał — w niedyskretnym liście do Jaroszyńskiego — że „było okrucieństwem walczyć z takim wyrazem jej twarzy, z takiem przekonaniem jej rozsądku“, mimo to, uniesiony i oślepiony huraganem rozpętanych chuci cielesnych, a wskutek tego już nie wiedzący, co czyni, „przez niesłychane walki dowiódł ją wreszcie do nieszczęścia“.

Czy przynajmniej na razie osiągnął pełnię szczęścia? Zdaje się, że nie, bo pani Joanna, szybko się opamiętawszy, zamiast, nie oglądając się na nic, dać się porwać szałowi uciech miłosnych, odrazu popadła w smutek bezbrzeżny, wystraszona w najwyższym stopniu, pełna zwątpienia i rozpaczy, a może i rozżalona na poetę, że się nie ulitował nad nią. Ztąd i ponury nastrój poety, który przekonał się po niewczasie, że stało się nieszczęście, iż znalazł się w sytuacyi kłopotliwej nad wyraz, mogącej pociągnąć nieobliczone następstwa....

W takich warunkach ofiarował Krasiński d. 3 września portret swój pani Bobrowej (najprawdopodobniej namalowany w tych czasach przez weneckiego malarza del Turre). Wraz z podobizną swą, mającą być pamiątką po nim, ofiarował poeta pani Joanie świeżo napisany dla niej z tego powodu wiersz, który przeznaczony do odczytywania po latach, brzmiał, jak następuje:

Czy pomnisz jeszcze na Dożów kanale
Gondolę moją w weneckiej żałobie?
Czy pomnisz, jakem ja wiosłował tobie,
Patrząc na ciebie, patrząca na fale?

Pod „Mostem westchnień“ i moje westchnienia
Słyszane były. Krew moja płynęła
Blisko krwią ofiar zlanego więzienia,
Lecz, jak krew ofiar, w głazy nie wsiąknęła!

Wróciła nazad i szałem mi płonie
W sercu głęboko, na nieszczęście moje,
Bo ty daleko, a ja w innej stronie,
I dla nas szczęścia wyczerpnięte zdroje!

Bądź mi spokojna, patrząc na tej twarzy
Posępne rysy. Jeśli zginąć trzeba,
Po mojej śmierci niechaj ci się marzy,
Żem był szczęśliwy i wrócił do nieba.[3]

Wszystko każe przypuszczać, iż wraz z tym swoim portretem o „posępnych rysach“, ofiarował Krasiński teraz pani Joannie także i owe napisane dla niej Modlitwy. Piękna wenecka oprawa tego jedynego w swoim rodzaju modlitewnika uzasadnia to przypuszczenie.

W każdym razie chwila była najwłaściwsza po temu, pani Bobrowa bowiem, ubolewając nad swem zapomnieniem, którego sobie teraz darować nie mogła, postanowiła przyspieszyć swój wyjazd z Wenecyi. Krasiński starał się odwieść ją od tego bezcelowego zamiaru, ona jednak, wyczerpana denerwującą sytuacyą, nie chciała się przychylić do jego próśb. Widocznie miała już dosyć wszystkiego. O tem bliskiem rozstaniu Krasiński tak pisał do Sołtana: „Ona wyjeżdża za dziesięć dni. Ja zaraz potem. Ile wycierpiałem, nie masz wyobrażenia. Ile byłem szczęśliwy, także rzadko kto mieć może. Ale to tego rodzaju szczęście, co zabija więcej, niż sił przysparza. Co mi najmilszego z tego wszystkiego zostało, to to wyobrażenie, że szlachetniejszej kobiety nie ma na ziemi, to to przekonanie, że takiego serca daremnie już szukałbym w życiu. Ale, co mi życie zatruwa, to, że ona uparła się wracać do domu. Mąż wie wszystko. Ona mu sama napisała. Wie więc, co ją czeka. Ale za obowiązek miała odwieźć dzieci mężowi i cierpieć. W tem rodzaj expiacyi widzi. Ale sił nie będzie miała i umrze i Trenta tre się sprawdza. Już teraz po kilka razy na dzień mdleje, blada, jak trup, lub rozgorączkowana, jak w malignie. Ale piękna zawsze i słodka, anielsko słodka! Ludzie to zowią błędem, księża grożą piekłem za to; ale cóż, jeśli ten błąd już w samym sobie swoje piekło zawiera? Jeśli kwiat przez to samo, że się rozwinął na chwilę, schnąć i umierać musi? Biedny to świat, w którym jedyne szczęście przezwali zbrodnią; biedne towarzystwo, które, by się utrzymać mogło, kłamać musi.... Addio. Za kilka dni skończy się młodość moja, wiosna życia mego. Zacznie się druga połowa bytu: rozum, jak mówią ludzie, rozsądek! co u niektórych znaczy podłość, u niektórych głupstwo, a u bardzo mało cnotę“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1] „W tobie namiętność nigdy w rozuzdanie nie przejdzie“ — pisał raz Krasiński do Gaszyńskiego, przeciwstawiając jego usposobienie swojemu.

[2] Listy do Edw. Jaroszyńskiego, str. 12.

[3] Wiersz ten nosi datę „3 septembra“. Jeśli się zważy, iż poeta bawił z panią Bobrową w Wenecyi od połowy sierpnia aż do 11 września (1835), o czem pisze wyraźnie w liście do Reeve'a, to niemożna wątpić, iż przez „3 septembra“ należy rozumieć 3 września 1835 r.

ekspertów w sprawie możliwości i rentowności budowy. Kanały czeskie obliczono na 165 mil., kanał Wiedeń-Kraków na 360 mil.; galicyjskiej części nie obliczono. Przydzielenie działu kanałów do nowego Ministerstwa nie da się przeprowadzić.

P. Petelenz zwrócił uwagę P. Ministra na to, że należy starać się usilnie, aby w zarządzie szkół przemysłowych, które zostaną obecnie przydzielone do Ministerstwa robót publicznych, było dość fachowych sił polskich.

Prezes Głąbiński zauważył, że o kanałach dyskutować będzie można na specyalnie w tej sprawie zwołanem posiedzeniu Koła.

P. Kozłowski ubolewał z powodu, że przy utworzeniu Ministerstwa robót publicznych nie uwzględniono rezolucyi Rady państwa i Sejmu, aby sprawy wodnego gospodarstwa skoncentrowane były w jednem Ministerstwie. Mowca krytykował działanie Rządu, rzekomo utrudniające budowę kanałów. Ankieta ekspertów jest — zdaniem mowcy — zbyteczna. Nad funduszem kanałowym radzi czuwać, by go nie zabrali w całości Czesi.

P. Minister Abrahamowicz dał ponowne wyjaśnienia i zapewnił, że czuwa nad dalszym postępem robót kanałowych; obawy poprzedniego mowcy nie są uzasadnione.

P. Bobrzyński również krytykował określenie kompetencyi nowego Ministerstwa. Jeżeli zmian w kierunku krytyki przeprowadzić się nie da, powinno Koło przy tej sposobności uzyskać przynajmniej kreowanie dyrekcyi dla budowli wodnych galicyjskich pod przewodnictwem Namiestnictwa, a z rozszerzonym zakresem działania.

P. Starzyński oświadczył, że tylko wtedy mógłby się zgodzić na pozostawienie sprawy budowy kanałów w Ministerstwie handlu, gdyby poprzednio zapewniono jak najbardziej stanowczo budowę kanałów Wiedeń-Kraków przez zabezpieczenie całego na ten cel potrzebnego funduszu.

P. Łazarski ubolewał, że na posiedzeniu niema P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego. Domagał się też, aby referat kanałów odebrać od dotychczasowego referenta, który ma być wrogiem kanałów.

P. Małachowski omawiał obszernie korzyści urządzenia nowego Ministerstwa. Uznać powinno się nagłą potrzebę utworzenia tego Ministerstwa, lecz zarazem i to, że organizacya nie jest dostateczna i nie odpowiada uchwałom Sejmu i Koła, skoro wyłącza drogi wodne. Mowca omawiając stronę prawną przedłożenia, wskazał, że Rada państwa kilkakrotnie uznawała, iż tworzenie nowych Ministerstw i oznaczenie ich zakresu działania jest prerogatywą Korony. Parlament zaś ma uchwalić kredyty dla nowego Ministerstwa i ma prawo odmówić kredytów, jeżeliby uważał, że organizacya nie odpowiada potrzebom ludności. Mowa przedstawił dalej korzyści dla przemysłu, szkolnictwa przemysłowego, gorzelnictwa i technicznych spraw, wynikające ze skoncentrowania tych agend w jednem Ministerstwie. W końcu poparł mowca wnioski pp. Bobrzyńskiego i Starzyńskiego.

P. Kolischer przypomniał dzieje kolei alpejskich. Czesi, zdaniem mowcy, boją się eksportu żywności galicyjskiej i dlatego opierają się kanałom. Jednak budowa musi być wykonana.

P. Zarański wykazywał potrzebę zaznaczenia ogólnego stanowiska Koła odnośnie do działu górnictwa, którego agendy przejść mają do zakresu działania nowego Ministerstwa.

P. Kozłowski oświadczył się za tem, aby starać się o zabezpieczenie naszych interesów, w przeciwnym razie należy głosować za odesłaniem przedłożenia do komisyi budżetowej. Zauważył też, że był zawsze za budową kanałów i Koło nie może czynić sobie zarzutu, gdyż nieustannie w tej sprawie czyniło zabiegi.

P. Dzieduszycki wniósł następującą rezolucyę: „Koło odracza postanowienie w sprawie organizacyi Ministerstwa robót publicznych, a poleca Prezydyum układy z Rządem i stronnictwami celem: 1. zabezpieczenia budowy kanałów; 2. skoncentrowania wszystkich agend wodnych w Ministerstwie robót publicznych; 3. stworzenia krajowej Dyrekcyi dla wszystkich budowli wodnych w Galicyi. Prezydyum zda sprawę Kołu z wyników tych rokowań, poczem Koło poweźmie decyzyę w sprawie organizacyi Ministerstwa robót publicznych".

Przemawiali jeszcze pp.: Tomaszewski, Stwiertnia, Kolischer, Battaglia, ks Żyguliński, ks. Stojałowski i Staniszewski, poczem rezolucye pp. Stwiertni i hr. Dzieduszyckiego uchwalono i na tem zakończyły się obrady.

Wiedeń. *Poln. Korresp.* donosi, że na sobotniem posiedzeniu Koła polskiego Prezes dr. Głąbiński zawiadomił zebranych, że wybrana przez Koło komisya dla podwyższenia podatku wódczanego rozpoczęła już pracę i odbyła pierwsze posiedzenie, w którem wzięli udział Prezes Koła, oraz pp. Moysa, Kolischer, Kozłowski i Battaglia.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów, w dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Pogačnika w sprawie kontyngentu rekruta, wskazał p. Okuniewski na to, że prawo zezwalania na pobór rekruta jest najprzedniejszem prawem parlamentu. Znamienną jest rzeczą — powiada mowca — że najmłodszy parlament na kontynencie, rossyjski, który, jak powiadają, nie jest parlamentem ludowym, lecz parlamentem panów, przystąpił do badania kwestyi, czy admiralicya zasługuje na to, by uchwalono jej środki na wybudowanie floty i odmówił zawotowania tych środków, gdy tymczasem u nas nie wspomniano ani słowem o tem, abyśmy byli uprawnieni do odmówienia rekrutów. Przemawiamy jako proszący i domagający się pomocy przeciw różnorakim małym brakom w armii. Jesteśmy parlamentem ludowym, ale nie mamy siły powiedzieć: nie.

Mowca polemizując z p. hr. Dzieduszyckim, zwrócił się przeciw jego twierdzeniu, jakoby armia służyła do ochrony wolności. Jako argument przeciwny przypomniał p. Okuniewski między innemi okupacyę Bośnii i bombardowanie Lwowa. „Tylko wówczas — powiada — Polacy byli bici, teraz zaś oni biją".

Obecnie — wedle dr. Okuniewskiego — niema w Galicyi wyborów, przy których nie nadużywanoby wojska.

„Hr. Dzieduszycki wskazał — ciągnie mowca dalej — na cierpienia Polaków w Prusach. Któż tam cierpi? Czy hr. Dzieduszycki, czy panowie z Koła polskiego? Przed cierpieniami tamtejszych Polaków i my mamy respekt, stoimy bliżej nich, niż wy, bo i my cierpimy (Potakiwania na ławach ruskich).

Prawda, że Polacy w Galicyi nie stworzyli ustaw ekspropryacyjnych. Ochoty po temu im nie brakło, ale ręce były za krótkie. Dzięki Bogu, są tylko panami w kraju, ale nie są panami w Państwie. Co jednak uczynić mogą, to robią. Jeżeli Niemiec chce kogoś uciskać, to tworzy sobie ustawę, bo sędzia niemiecki powie, że nie może karać. Sędziowie galicyjscy czynią to inaczej, nie potrzebują żadnych ustaw. W procesie wiedeńskim Najwyższy Trybunał skazał jedynie 5 studentów ruskich, galicyjscy zaś sędziowie trzymali przez cały miesiąc w więzieniu 80 studentów, aż oni przez strejk głodowy się uratowali".

Ustawa zasadnicza powiada, że nie można nikogo zmuszać do uczenia się innego języka. Rusini, zaś twierdzi mowca, zmuszeni są do tego wbrew ustawom.

Zarząd wojskowy mógłby wiele uczynić. Dr. Okuniewski wskazuje na złe wyniki przy strzelaniu u nas, np. w porównaniu z Szwajcaryą. Pochodzi to stąd, że galicyjska ustawa łowiecka zakazuje chłopom noszenia broni. Dlaczego Zarząd wojskowy — pyta — nie domaga się, by w interesie Państwa pozwalano chłopom nosić broń? U nas atoli musi być chroniony pański zając.

Także w Galicyi musi przyjść do pokoju, ale nie drogą tak nienawistnych — słowa dr. Okuniewskiego — przemówień, jak te, które wczoraj wygłosił jeden z byłych Ministrów ku zdziwieniu Rusinów. To nie służy sprawie pokoju. Mowca wie, że wojsko jest konieczne, że administracya potrzebuje silnej broni, ale wedle mowcy Administracya musi zmienić cały swój kierunek w tem mianowicie, jak wywodzi, że nie powinna tylko chronić stanu posiadania, jeno bronić prawa. Póki to się nie stanie, stronnictwo mowcy nie uchwali ani grosza, ani jednego człowieka. (Oklaski na ławach ruskich).

P. Udržal (czes. agrar.) wśród oklasków Czechów odpierał obelżywy sposób traktowania Tołstoja przez p. Bielohlavka. Przechodząc do przedmiotu obrad, oświadczył się za zmodernizowaniem militaryzmu i uwzględnieniem życzeń ludności.

P. Minister obrony krajowej, generał-porucznik Georgi, powtórzył złożone już pierwej oświadczenie swe w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, wskazując z naciskiem na to, że wprowadzenie 2-letniej służby możliwe będzie tylko wraz z równoczesnem podwyższeniem obecnego kontyngentu rekrutów z 120.000 na 180.000 ludzi. Taksamo i zniesienie obu ostatnich ćwiczeń wojskowych możliwem byłoby tylko w razie odpowiedniego podwyższenia stanu czynnego obrony krajowej w pokoju. P. Minister oświadczył dalej, że P. Minister wojny polecił wszystkim komendantom pułków, ażeby wojskowe orkiestry unikały robienia jakiejkolwiek konkurencyi orkiestrom cywilnym. Mowca prosił o szybkie załatwienie przedłożenia o kontyngencie rekrutów, ponieważ z odłożenia terminu poboru wynikłaby dotkliwa szkoda dla poszczególnych popisowych, a zarazem dla rodzin rolników. W znanej sprawie pewnego oficera, w której pp. Lewicki i Breiter w grudniu z. r. wręczyli P. Ministrowi memoryał, zaznaczył mowca, że w styczniu b. r. udzielił obu posłom informacyi w formie odpowiedzi, informacyą tą jednak posłowie się nie zadowolili i wówczas P. Minister zwrócił się ponownie do P. Ministra wojny o informacye celem ewentualnego parlamentarnego traktowania tej sprawy. Z tej drugiej informacyi wynika, że do skarg niema najmniejszego powodu. P. Minister zapewnił, że według jego wiadomości dalsze wnioskowania z tego materyału nie odpowiadają faktom, dlatego z całą stanowczością musi P. Minister odeprzeć podniesione przeciw niemu z tego powodu zarzuty.

Z kolei zabrał głos p. hr. Sternberg i poddał ostrej krytyce klub czeski za to, że nie skorzystał z obrad nad przedłożeniem o rekrutach, aby domagać się ostatecznego spełnienia uprawnionych kulturalnych i innych żądań czeskiej ludności. Mowca, jako przyjaciel armii i jej rozwoju, nie mógłby jednak głosować za przyznaniem rekrutów temu systemowi, który rzekomo gwałci prawa i wolność ludu czeskiego.

10

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

W Armenonville, na Grand Steeple na galowym wieczorze w Jardin de Paris, bawił się pokazując córce sławne damy z półświatka i opowiadając o nich różne skandale. W Auteuil Magdalena widziała, jak kłaniał się zdaleka, ale dość poufale dwom damom w wielkich piórach na kapeluszach. Teraz znowu, niedawno, ukazał się na scenie teatru w otoczeniu aktorek i baletnic. Był autorem kupletów, które wytryskiwały z ich ust pomalowanych, a których ona nie śmiałaby powtórzyć. Całe dni, miesiące, żył blisko nich; pomiędzy niemi a nim istniało zakulisowe koleżeństwo.

Z powodu tego wszystkiego młoda kobieta doznawała coraz większego zakłopotania, rodzaj wstydliwego niepokoju, który starannie ukrywała przed matką i mężem; przed matką, obawiając się ją martwić, bo zdawało jej się, iż cień jakiś zachodzi na promienny obraz, który uczono ją od dzieciństwa podziwiać; przed mężem, bo Magdalena się lękała, że gdyby okazała swoje zaniepokojenie, on mógłby jej powiedzieć coś, co sprawiłoby jej przykrość, coś przesadnego, bezwątpienia, ale może niezupełnie niesprawiedliwego....

I właśnie dla tych wszystkich powodów serce młodej kobiety się ścisnęło, słysząc szczególniejszy ton mowy matki i widząc jej uśmiech zmęczony, z jakim dała do poznania, że należy do tych babek, które nie dbają o swój wiek, gdyż zapewne już niewiele od życia się spodziewają. Po raz pierwszy może, Magdalena pomyślała sobie, że ona musiała cierpieć, wiele cierpieć w życiu i z pewnością nie za swoje winy....

Tymczasem otworzyły się drzwi salonu. Jeszcze w kostiumie do konnej jazdy, z kwiatkiem w butonierce, uśmiechnięty, wesół, Le Hertier zbliżył się z wyciągniętemi rękami.

— Powiedziano mi, że jesteś tutaj, Magdaleno. Jakże się cieszę, że jestem dziś w domu na śniadaniu! Przebaczacie mi, żem się spóźnił?

Złożył pocałunek na siwych włosach i przytulił córkę do siebie.

— Dziecięta zdrowe?

I natychmiast:

— Zmieniłaś perfumy? Chwała Bogu! Niepodobna sobie wyobrazić, aby tak ładna kobieta, jak ty, perfumowała się prostą wodą kolońską. Gdy to — pociągnął nosem z miną znawcy — tak, to fiołki, od Gourdain. A co? załóżmy się, że ten naiwny Ludwik myśli ciągle, że to woda kolońska! Nie gniewaj się. Jestem uszczęśliwiony, że mam córkę, która kocha swego męża, i zięcia, który ubóstwia swoją panią. W obecnych czasach nie codziennie się to widzi. Czy wiecie najnowszą wiadomość? Piękna hrabina de Clavause ulotniła się z cyklistą o jednej nodze z Casino de Paris.

I gdy przechodzili do sali jadalnej i siadali do stołu, z werwą opisywał cały skandal i zdziwienie hrabiego wczoraj wieczorem, gdy wróciwszy do domu z Brème, zaproszonym na obiad, nie zastał nikogo i dowiedział się od służby, że pani hrabina pojechała automobilem z jakimś panem, który miał tylko jedną nogę. Pozostawiła kilka słów serdecznego pożegnania, prosząc przytem, aby odesłał jej rzeczy i klejnoty do jej matki.

— A czy ona ma dzieci?

— Czworo. Mówię ci, że to skandal.

— Biedne maleństwa! Co z niemi się stanie?

Oblicze Le Hertier posmutniało.

— Masz słuszność, to okropność. Moja córeczko, zgorszyłem ciebie. Cóż robić? Jak będziesz dużo starszą, przekonasz się, że w życiu, trzeba brać z komicznej strony to, czego zmienić nie możemy, gdyż inaczej, to życie byłoby nadto smutne. Zapytaj twojej matki.

— Tak — rzekła pani Le Hertier — zaledwie nam wystarczy sił naszych do znoszenia własnych trosk i dzielenia trosk tych osób, które nam są najbliższe. Ale pojmujesz, Magdalena jest matką i myśl o tych dzieciach, które już matki nie mają...

— Bez wątpienia — przerwał Le Hertier — Moja pani córka jest tak dobrą mateczką. Muszę jednakże zobaczyć kiedyś tych malców. Czemu ich nie przyprowadziłaś z sobą do Lasku we środę?

— Ależ czekaliśmy na ciebie, papo, przez dwie godziny, ja z Liną i Bobuś z nianią, przed Palmarium, jak nam kazałeś. A nawet Linie bardzo twarzyczka się przeciągnęła, że musiała wracać do domu, nie zobaczywszy ciebie.

Le Hertier uderzył się w czoło zafrasowany.

— Zatrzymała mnie Jenny Patoche, wiesz, ta aktorka z Variétés, która grała w moim przeglądzie. Zawróciła mnie z drogi, prosząc, abym jej towarzyszył. A ta biedna Lina... Ale dzieci dobrze się miewają, przynajmniej?

Uszczęśliwiona, że ojciec po raz drugi pytał o dzieci, Magdalena opowiadać o nich zaczęła. Bob był do zjedzenia. A Lina robiła się coraz grzeczniejsza. Kilka dni temu przechadzała się ze swoją mamusią i spotkały panią de Biésy, która się zatrzymała, aby się z niemi przywitać. Lina odpowiedziała bardzo grzecznie i nawet bardzo się podobała. Niosła w rękach wielką lalkę w jedwabnej sukni, a młoda dama ją zapytała: od kogo dostała taką wspaniałą lalkę? Lina odpowiedziała z pewną minką, nieco nawet zdziwiona podobnem pytaniem: „Ależ, jeżeli ona taka piękna, to naturalnie, że od dziadzia". I pani de Biésy zaczęła się śmiać jak szalona, swoim tak wesołym śmiechem, podobnym do odgłosu dzwonków.

Le Hertier także się śmiał. Jaka chytra ta Lina! Czy to nie zabawne? Ale swoją drogą, życie bywa okrutne czasami! Być nazwanym „dziadkiem" wobec pięknej pani...

— Ach, mała okrutnica! Przyznaj, że to ciężkie do zniesienia!

Magdalena przypomniała sobie nagle uwagę matki. Spojrzała na nią. Pani Le Hertier wydawała się pogrążona w zadumie. Młoda kobieta zaczerwieniła się, zmieszała, zaczęła się jąkać. Gdyby była wiedziała, byłaby inaczej przyzwyczaiła Linę...

— Ale jakże papa chce, aby ciebie nazywała?

Le Hertier zaśmiał się jeszcze bardziej i uspokoił ją:

— Dziad, pradziad, jak jej się podoba. Wszystko mi jedno. Powiedz mi lepiej, jaką suknię miała na sobie pani de Biésy: popielatą, czy tę od Doucet ze stanikiem z walansienek?

Magdalena uniosła ramiona w górę z wyrazem zakłopotania. Wtedy ojciec zaczął ją napominać:

— Żeby Paryżanka nie wiedziała, jak była ubrana bardzo ładna kobieta, którą spotkała? A fe!

Magdalena wydęła usta z dąsem.

— Nie jestem Paryżanką.

— Trzeba się nią zrobić. Nie wzdrygaj się, należysz teraz do towarzystwa. Póki byłaś młodą dziewczyną, matka trzymała ciebie zdala od niektórych znajomości i błahostek. I miała zupełną słuszność. Nienawidzę emancypowanych panien. Dzięki Bogu i twojej matce nie należysz do tego rodzaju kobiet. Ale teraz, kiedy jesteś mężatką, zmienia się punkt zapatrywania. Prostota powinna być urokiem dziewicy; elegancya i to wyrafinowana elegancya jest urokiem kobiety, która dobrze rozumie swoją rolę. Obowiązkiem twego męża byłoby dopełnić twego wychowania. Ale ponieważ ten... ten cnotliwy człowiek jest niezdolny do tego, ja wezmę ten obowiązek na siebie. I najprzód, zrobisz mi przyjemność i kupisz sobie inny gorset.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Bergmann (czeski agrar.) polemizował szczegółowo z wywodami p. hr. Sternberga.

Na tem obrady przerwano.

Prezydent Izby oświadczył, że p. Markow wniósł onegdaj petycyę, którą uchwalono wciągnąć do stenograficznego protokołu. Po zbadaniu jednak pokazało się, że petycya nie jest napisana w żadnym z języków krajowych, wobec czego Prezydent nie jest w stanie zadość uczynić uchwale.

Na tem posiedzenie zamknięto,

Dziś zbiera się Izba na obrady o godzinie 3 po południu.

Przyjęcie paragrafu językowego przez parlament Rzeszy niemieckiej.

Parlament Rzeszy niemieckiej obradował w sobotę w dalszym ciągu nad ustawą o stowarzyszeniach.

Przy § 7 (t. zw. językowym) zabrał głos p. ks. Radziwiłł i powiedział: Sprawozdanie komisyi pozbywa się z taką chyżością argumentów, o których mógłbym powiedzieć, że posiadają znaczenie światowe, jako wyraz opinii publicznej, iż pospiech ten gotów wywołać zdumienie u wszystkich, którzy nie byliby wtajemniczeni w jego przyczyny. Nie zapominajcie, panowie, że przyjęte zostały przez komisyę i sformułowane z taką szybkością przepisy, które położenie prawne określają na 20 lat z góry; szybkość ta najlepiej charakteryzuje obecną politykę blokową. Nie można zaprzeczać, iż przeciwieństwa zaostrzają się coraz bardziej. Chciałbym tutaj przypomnieć słowa mego zmarłego przyjaciela Reichenspergera, które wypowiedział raz wśród dyskusyi ożywionej, iż duchy dzielą się coraz widoczniej na dwa wielkie obozy: chrześciański i materyalistyczny. Polityka blokowa dla tego nosi w sobie zarodek śmierci, że nie liczy się z pojęciami chrześciańskiemi i skłania się ku materyalizmowi. Dwudziestoletni termin nie daje się inaczej wytłumaczyć, jak tem, że potrzebę języka ojczystego uznają także stronnictwa, wchodzące w skład większości. Należałoby udowodnić posłom polskim, że po latach 20 nie będzie potrzeba używać języka ojczystego. Projekty, których nie bierze się na seryo, nie odpowiadają powadze potrzebnej do ich uchwalenia. (Bardzo słusznie! — na ławach polskich). Kanclerz Rzeszy w Sejmie przy przedłożeniu projektu wywłaszczenia, który stanowi nader groźne niebezpieczeństwo, w jakiem znajdzie się państwo pruskie, i który wymaga koniecznie samoobrony, posługiwał się liczbami błędnemi. (Bardzo słusznie! — na ławach polskich).

Mowca kładzie na stół broszurkę, która w tych dniach wyszła. Broszurka ta ma tytuł: *Sind die Polen staatsberechtigt?* Mowca zaleca do przejrzenia ją i powiada: Zawiera ona kompletną korekturę materyału liczbowego, którym posługiwał się kanclerz Rzeszy w Sejmie, dochodząc na podstawie liczb nieprawdziwych do swoich wniosków. Kanclerz Rzeszy ostrzegał parlament przed przywłaszczaniem sobie kompetencyi w sprawie reformy wyborczej w Prusach. Atoli rozróżniając kompetencye parlamentu i Sejmu, nie uwzględnił on kompetencyi opatrzności Bożej. Państwo nie ma prawa uciskać narodu. Ma ono obowiązek strzedz zasad chrześciańskich, a paragraf niniejszy jest policzkiem wymierzonym tym zasadom. Czego nie uczyniono w ciągu wieków, chcecie panowie uczynić w latach 20? Małostkowymi środkami policyjnymi chcecie zgnieść ruch elementarny narodu? (Wielki niepokój). Chcą zgnieść naród, który należy do ucywilizowanych narodów europejskich! Jakiem prawem chcą Polakom tego zabraniać, co pozostawia się Mazurom, Litwinom i Wendom? Tym sposobem można się tylko ośmieszyć. (Burzliwe protesty).

Prezydent Stolberg przerywa mowcy i oświadcza, że nie wolno żadnemu stronnictwu, ani wogóle nikomu w parlamencie zarzucać, że się czyni śmiesznym. (Wielkie poruszenie. Niepokój.).

Nie osiągnie się paragrafem tym celu zamierzonego. Królowie pruscy przyrzekli Polakom, że szanować będą naród polski. Tymczasem panowie usiłujecie — zwraca się ku prawicy — przy pomocy stronnictwa, które nazywa się liberalnem, zapomocą przepisów policyjnych uczynić illuzorycznem prawo zebrań i związków, zakazując używania języka ojczystego. Rząd może uważać kompromis za perłę o szczególnie pięknym blasku, atoli z niej pociechy mieć nie będzie. Niechaj mi wolno będzie zakończyć cytatem łacińskim: *Naturam expellas furca tamen usque recurret*".

P. Putlitz (konserwat.) oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosować za § 7. Państwo i idea niemiecka muszą być utrzymane. Wobec Polaków państwo niemieckie znajduje się w stanie koniecznej obrony. (Protesty w centrum i u Polaków). Dla stronnictwa mowcy ustawa idzie jeszcze nie dość daleko, za co odpowiedzialność spada na rząd.

P. Spahn (centrum) oświadczył, że prawo języka ojczystego jest prawem natury. Ustawa niewątpliwie jest antipolska. Centrum zawsze stawało w obronie języka ojczystego, n. p. w dyskusyi nad ustawą cywilną i w wielu innych wypadkach. W Austryi żywioł polski posiada wielkie znaczenie, należy się więc koniecznie liczyć ze zmniejszeniem się sympatyi dla Niemiec po stronie austryackiej. Przy każdym kroku, wymierzonym przeciw Polakom, budzi się w tej ludności obawę, że ukrywa się w nim także cios przeciw religii. Dalej mowca wykazywał, że paragraf językowy ma także bardzo wielkie znaczenie ekonomiczne i oświadczył, iż w paragrafie 7 widzi zakłócenie spokoju wewnętrznego.

P. Hieber (narod. lib.) zwrócił się przeciw wywodom ks. Radziwiłła. Polakom — mówił — nie odbiera się ich języka ojczystego. Czy z prawem natury sprzeczne jest, że w parlamencie niemieckim, w sądach i w armii panuje jeden język? Polacy nie odpowiedzieli na zapytanie, czy zamierzają porzucić swe nadzieje co do przynależności, względnie oderwania się od Prus. Z tego stanowiska należy rzecz osądzić, a nie ze stanowiska prawa natury. Polacy pielęgnują swój język nietylko jako swą narodową właściwość, lecz także jako polityczny środek walki przeciw Niemcom.

Następnie uzasadniał mowca żądania Litwinów, Mazurów i Wendów, dowodząc, że o separacyjnych dążeniach nie ma u nich mowy, wreszcie wyraził nadzieję, że § 7 zostanie przyjęty i że przyczyni się do tego, ażeby z Polaków uczynić rzeczywistych członków państwa niemieckiego.

P. Legien (socyalista) wyraził przekonanie, że § 7, który, jak słychać, wyszedł z inicyatywy wielkich przemysłowców narodowo-liberalnych, dąży do zniszczenia organizacyj robotniczych i wymierzony jest przeciw rozwojowi klasy robotniczej.

P. Payer (poł. niem. stron. lud.) zapowiedział, że członkowie jego stronnictwa głosować będą za przyjęciem § 7, gdyż czują ważność tej ustawy dla rozwoju liberalizmu i nie chcą dać się wyłączyć od rządów na korzyść innych. Języka nikomu się nie odbiera, ale niekażdy język ma jednakowe prawa. Ruch narodowo-polski, który w południowych Niemczech niezawsze słusznie jest osądzany, stoi, zdaniem mowcy, w sprzeczności z tem stanowiskiem narodowem, jakie Polacy wobec Niemców zajmować powinni.

P. Kolbe (part. państw.) oświadczył się za przyjęciem § 7.

P. Gref (zjed. ekon.) wyraził zgodę na projektowaną ustawę. Także zdaniem tego mowcy Niemcy w obecnej walce z Polakami znajdują się w stanie koniecznej obrony. Powoływanie się tutaj na prawo natury jest tylko doktrynerstwem.

P. Gregoire (Lotaryngczyk) oświadczył, że wniosek kompromisowy jest pogorszeniem dotychczasowego stanu prawnego. Następnie postawił rezolucyę co do utrzymania języka francuskiego w użyciu na wszelkich zgromadzeniach i stowarzyszeniach w okolicach krajów Alzacyi i Lotaryngii. Stronnictwo mowcy nie będzie ustawie stawiać trudności, gdyż widzi w niej postęp pod niejednym względem.

Sekretarz stanu Bethmann oświadczył, że komisya przyznała centralnej władzy krajowej i ustawodawstwu krajowemu prawo czynienia wyjątków. Już przy pierwszem czytaniu mowca uznał konieczność dawania dyspenzy tam, gdzie nieznajomość języka niemieckiego czyni obrady niemożliwemi i gdzie języka obcego nie używa się w celach wrogich Niemcom. Żądaniu krajowego Zarządu alzacko-lotaryngskiego, aby utrzymać dotychczasowy stan prawny co do używania języka francuskiego na zgromadzeniach, mowca się nie sprzeciwia. Wreszcie wyraził p. Bethmann przekonanie, że jego oświadczenia przyczynią się do tego, iż § 7 zostanie przyjęty. (Oklaski. Sykania u Polaków, w centrum i u socyalistów).

P. Brejski dowodził, że to, co przyznano Litwinom, Mazurom i t. d., należy się także Polakom. Jeżeli w stanowisku Polaków zaszedł zwrot, to winna temu pruska polityka wobec Polaków.

P. Korfanty wbrew zaprzeczeniu sekretarza stanu Bethmanna, stwierdził, że kanclerz do deputacyi kongresu chrześciańskich robotników powiedział, iż pierwotnie rząd nie myślał o § 7, a wstawił go na żądanie tak zwanych „stronnictw narodowych".

W głosowaniu parlament 200 głosami przeciw 179 (przyczem 3 posłów wstrzymało się od głosowania), przyjął § 7 czyli tak zwany paragraf językowy ustawy o zgromadzeniach w brzmieniu komisyjnem, ułożonem na podstawie kompromisu z partyami bloku rządowego.

Wynik ten członkowie większości parlamentarnej powitali burzliwymi oklaskami.

Z pod berła rossyjskiego.

(Zajście z posłem Dymszą. — Wrażenia mowy v. Anrepa. — Uniwersytet warszawski. — Deputacya szkolna. — Likwidacya interesów redaktora Schmidta. — Cerkiew wojująca).

Ruś przytacza bliższe szczegóły o konflikcie, jaki nastąpił w podkomisyi parlamentarnej dla spraw reformy sądowej pomiędzy przedstawicielem władzy a przewodniczącym, posłem Dymszą.

Przebieg zajścia miał być według *Rusi* następujący: „Roztrząsano sprawę wydziałów śledczych. Władzę reprezentował dyrektor departamentu policyi, p. Trusiewicz. Mowę swoją zaczął on od słów: „Komisya wzięła się do sprawy nie z tej strony, z jakiej to uczynić należało...

Przewodniczący (przerywając): Winienem zwrócić uwagę, że przedstawiciele ministerstw zgodnie z prawem, wzywani do komisyj w celu udzielania objaśnień, nie mają prawa krytykować czynności komisyj. (Ogólne poruszenie).

P. Trusiewicz: Zgodnie również z prawem, przewodniczący komisyj nie mają prawa robić uwag przedstawicielom ministerstw.

Przewodniczący: Robię jednak uwagę i przerywam dyskusyę w tym przedmiocie.

P. Trusiewicz natychmiast opuścił podkomisyę i, jak powiadają, wywołał z drugiej komisyi wiceministra spraw wewnętrznych, p. Makarowa. Naradziwszy się z tym ostatnim, powrócił do komisyi i złożył następujące oświadczenie:

W imieniu rządu winienem zakomunikować, że przedstawiciele ministerstw nie będą zjawiali się w komisyi, póki nie nastąpi zmiana przewodniczącego.

Wieczorem tegoż dnia p. P. Stołypin wezwał komisyę listem urzędowym, aby przedstawiła mu protokół posiedzenia".

Z powodu tego zajścia *Ruś* w artykule wstępnym powiada: Tymczasem ustalić można trzy tezy: „Dyrektorowie departamentów nie powinni wywoływać konfliktów z Dumą. Władza przewodniczących ma charakter bezwarunkowo dyskrecyonalny i p. Dymsza nie przekroczył granic, broniąc godności Dumy. Niezbędna jest interwencya jedynego odpowiedzialnego przedstawiciela władzy, jakim jest prezes ministrów".

Dziennik wogóle mniema, że konflikt powinien być zbadany przez prezesa ministrów i prezesa Dumy, przyczem okaże się, „o ile październikowcy cenią prasę i godność Izby".

*

Korespondent gazety moskiewskiej *Russkoje Słowo* w następujący sposób streszcza wrażenia po mowie v. Anrepa:

„W kurytarzach hałas. Około leaderów partyj cały mityng. Makłakow toczy spór z październikowcami: Lutzem i Bobryńskim.

— Mniemam — oświadcza Makłakow — że napaść v. Anrepa, skierowana przeciw Kołu polskiemu za to, że chce powstrzymać się od głosowania, była w najwyższym stopniu niesprawiedliwa. Podczas ubiegłej sesyi II. Dumy Polacy w najcięższych chwilach pomagali swymi głosami do przeprowadzenia spraw, odnoszących się Rossyi.

Poseł Anrep wychodzi na kurytarz rozpromieniony, otoczony październikowcami, którzy powiadają mu, że w jego mowie najcenniejszym był ustęp, poświęcony Polakom.

A J. Guczkow powiada:

— Przed mową p. Rządа umówiliśmy się z Anrepem, aby uwzględnić niektóre życzenia Koła polskiego co do języka polskiego, lecz nagle odezwały się słowa, na które, według mojego głębokiego przeświadczenia, należało odpowiedzieć tak, jak to uczynił Anrep.

P. Guczkow wyrażał się również z uznaniem o mowie ministra oświaty, który — jak wiadomo — przyklasnął znów p. von Anrepowi. Wzruszająca wymiana komplementów pomiędzy żywiołami „ministeryalnymi".

*

Prof. A. Pogodin omawia w *Rieczy* sprawę Uniwersytetu warszawskiego. Zaznaczywszy na wstępie, że w ciągu ubiegłych lat bezczynności Uniwersytetu duże sumy szły na utrzymanie kolegium profesorskiego, które miało być zużytkowane w Uniwersytecie w Saratowie (projekt ten nie doszedł do skutku), autor przechodzi do obecnego stanu Uniwersytetu:

„Ministerstwo, jak się zdaje, zamierza otworzyć lub zrobić próbę otwarcia Uniwersytetu w jesieni. Jednakże pamiętać należy, iż cały szereg katedr jest opróżniony. Tak n. p. na wydziale filologiczno-historycznym wakują katedry: historyi rossyjskiej, historyi powszechnej, literatury powszechnej, filologii greckiej, filologii rzymskiej i t. d.; na fakultecie prawnym pozostały trzy lub cztery katedry, na matematycznym niema ani jednej. Gdyby wypadło jutro otworzyć Uniwersytet, okazałoby się to niemożliwe z powodu braku profesorów".

Podobnie dzieje się ze środkami naukowymi Uniwersytetu, które zalegały odłogiem. Na przywrócenie ładu potrzebaby dużych funduszów. „Czy jednak te wydatki — zapytuje prof. Pogodin — okażą się produkcyjnymi?" Jego zdaniem jest to wątpliwe. „W każdym też razie — powiada prof. A. Pogodin — bez porozumienia się z Kołem polskiem w Dumie ministerstwo nie powinno przedsiębrać żadnego kroku decydującego", aby nie dać powodu do niebezpiecznych zatargów. W końcu prof. A. Pogodin rzuca kilka myśli co do możliwości ustanowienia *modus vivendi*. Oczywiście stanowią one własny jego pogląd i tak je też autor przedstawia.

*

Deputacya przełożonych szkół prywatnych, która udawała się do Petersburga w celu wyjaśnienia pewnych kwestyj, związanych z rozwojem szkolnictwa, powróciła do Warszawy. Głównym celem wyjazdu deputacyi była sprawa obsadzania posad nauczycieli historyi i geografii przez Polaków, co do czego władze miejscowe stawiają różne trudności.

Wskutek starań deputacyi, kwestya ta ma być w tych dniach omawiana na naradzie specyalnej w ministerstwie oświaty.

*

P. Schmidt likwiduje interesy. W ostatnim numerze *Mińskiego Słowa* redaktor i były niefortunny poseł, wyrzucony z Izby, żegna czytelników w kilku tkliwych słowach, bo musi wyjechać „dla poratowania zdrowia, które nadwątliła trzyletnia usilna praca". Zapewnia zarazem, że w dalszym ciągu gazeta pójdzie tą samą drogą t. j. będzie broniła rossyjskich interesów i rossyjskiej ludności na kresach. Zamiast p. Schmidta, podpisuje teraz *Minskoje Słowo* p. Czigirow, jako wydawca, a jako redaktor p. Pawłowicz, nauczyciel języka francuskiego w gimnazyum mińskiem, obecnie „poseł" do Izby państwowej. Podobno jednak wydawnictwo przechodzi całkowicie pod kierownictwo „Okrainnego sojuza", którego zadaniem jest szerzenie antagonizmów narodowościowych i wyznaniowych na kresach.

*

Prawosławny konsystorz chełmski zwrócił się do generał-gubernatora warszawskiego z prośbą, w której oświadcza, że odbyty zjazd duchowieństwa prawosławnego eparchii chełmskiej, w celu podniesienia prawosławia w Chełmszczyźnie, uchwalił corocznie urządzać olbrzymie procesye na wzór t. zw. średniowiecznych misyj katolickich. Procesye te urządzane będą z wielką uroczystością z udziałem licznego duchowieństwa prawosławnego, nietylko miejscowego, ale z sąsiednich eparchij gub. wołyńskiej i grodzieńskiej. Procesye mają przejść całą gubernię lubelską i siedlecką, przez miejscowości, gdzie prawosławie jest zagrożone. Podczas procesyj będą wygłaszane kazania i rozdawane różnego rodzaju wydawnictwa treści religijnej i historycznej, których opracowaniem zajmą się bractwa cerkiewne w Chełmie i Zamościu. Wobec tego konsystorz prosi, aby władze administracyjne okazały tym procesyom poparcie, oraz udzieliły pozwolenia na udział w nich wojska, co nada procesyom więcej powagi. Procesye mają odbywać się corocznie w maju.

KRONIKA.

Lwów, 6 kwietnia.

— **Kalendarz.**
Wtorek (7 kwietnia):
Hermana. — Przesława. — Błah. P. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 4·59 rano, zachód słońca o godzinie 5·59 po południu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim z grupy gmin miejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 12 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, d. 6 b. m., docent pryw. Uniwersytetu dr. W. Rubczyński: „Dzieje filozofii Odrodzenia i początki nowożytnej". Sala XIII. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godz. 6.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Szymona Bilinkiewicza, gr. kat. kooperatora w Mikuliczynie, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Jabłonicy.

— **Stypendya.** JE. Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendya z funduszu naukowego, przeznaczonego dla młodzieży narodowości ruskiej, w rocznych kwotach po 210 koron, począwszy od roku szkolnego 1907/8, następującym słuchaczom wydziału prawa i filozofii na Uniwersytecie lwowskim: Mikołajowi Sribnemu, słuchaczowi II. roku praw; Adamowi Mikołajewiczowi, słuchaczowi IV. roku filozofii; Iwa-

nowi Demczukowi, słuchaczowi IV. roku filozofii i Teodorowi Zamorze, słuchaczowi I. roku filozofii; tudzież Izydorowi Bule, słuchaczowi II. roku praw, na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **Obchód setnej rocznicy urodzin Słowackiego.** Trzecie posiedzenie sekcyi literackiej odbędzie się we wtorek, 7 b. m., w Muzeum szkolnem przy ul. św. Mikołaja l. 21, o godz. 6 wieczorem.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 8 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9 o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie tygodniowe. — Na porządku dziennym wykład prof. dr. Maksymiliana Thulliego „O budowlach żelazno - betonowych (ostatnie rozporządzenie ministeryalne)“.

— **Opieka nad chorymi gruźliczymi we Lwowie.** Założone przed kilku laty Towarzystwo walki z gruźlicą, zebrawszy odpowiedni fundusz, przystąpiło do urządzenia we Lwowie „Opieki nad chorymi gruźliczymi“ na wzór francuskich *dispensaires*. Celem tej „Opieki“ będzie zapobieganie szerzeniu się gruźlicy przez wykrywanie i ograniczanie ognisk zarazy, przez wynajdywanie początkowych, najlepiej nadających się do leczenia okresów tej choroby, przez pouczanie i pomoc udzielaną chorym i ich rodzinom. Chory zgłaszający się do „Opieki“, będzie najdokładniej zbadany przez lekarza, następnie wyszkolona opiekunka chorych udaje się do mieszkania chorego, bada warunki hygieniczne mieszkania, bada stosunki majątkowe, zarobkowe i rodzinne chorego i zdaje z tego sprawę lekarzowi; lekarz na podstawie tego sprawozdania daje opiekunce odpowiednie wskazówki, opiekunka zaś obowiązaną będzie co pewien czas odwiedzać chorego, odpowiednio pouczać jego i otoczenie, a zarazem czuwać nad wypełnianiem poleceń lekarskich. Prócz samego chorego, lekarz „Opieki“ bada całą jego rodzinę, a to w celu wykrycia wczesnych form choroby i przekonania rodziny o konieczności wczesnego leczenia.

Właściwem leczeniem „Opieka“ na razie przynajmniej zajmować się nie będzie. Pragnie ona nawiązać stosunki z sekcyą miejską dobroczynności publicznej, z Kasami chorych i z innemi Towarzystwami dobroczynnemi, aby za ich pośrednictwem przyjść chorym z pomocą materyalną.

„Opieka“ mieścić się będzie w domu narożnym przy zbiegu ulic Batorego i Pańskiej (stacya kolei elektrycznej), na parterze, z wejściem od ulicy Pańskiej nr. 10. Zacznie ona funkcyonować już w najbliższym czasie. Początkowo przyjmowanie chorych odbywać się będzie tylko dwa razy tygodniowo. Osobne ogłoszenia zawiadomią o dniu otwarcia „Opieki“ i o dniach i godzinach przyjęć.

Towarzystwo walki z gruźlicą napotkało przy wyszukiwaniu odpowiedniego pomieszczenia dla „Opieki“ na pewne trudności, gdyż wynajęcie lokalu na taki cel budziło obawy u właścicieli domów i u lokatorów. Otóż sam fakt, że sprawą tą zajmuje się Towarzystwo walki z gruźlicą, złożone przeważnie z lekarzy fachowców, uspokoić powinno opinię publiczną. Towarzystwo, które postawiło sobie za zadanie zwalczanie gruźlicy, nie mogłoby przedsięwziąć nic takiego, co groziłoby mieszkańcom domu, lub najbliższym sąsiadom jakiemkolwiek niebezpieczeństwem dla zdrowia. Lokal „Opieki“ tak jest urządzony, a sama instytucya w ten sposób prowadzoną będzie, że wszelka możliwość przeniesienia się choroby na otoczenie jest wykluczona. Przeciwnie, „Opieka“ przez odpowiednie wyszkolenie i pouczenie chorych najlepiej zabezpiecza otoczenie przed zakażeniem się gruźlicą,

Urządzeniem lokalu „Opieki“ zajął się znany architekt lwowski prof. Lewiński.

Sprawa walki z gruźlicą jest specyalnie dla nas ważną, Kraków bowiem i Lwów ze wszystkich miast europejskich wykazują najwyższą śmiertelność z powodu gruźlicy.

— **Wieczór PP. Ekonomek,** urządzony staraniem księżniczki Wandy Czartoryskiej zgromadził wczoraj w salach Kasyna miejskiego doborową jak zwykle publiczność, która z zajęciem wysłuchała programu odpowiadającego najwybredniejszym nawet wymaganiom.

Część wokalną wieczoru rozpoczęły popisy Chóru akademickiego pod wodzą dr. Szczepańskiego. Chór ten posiada w naszem mieście dobrze zasłużoną sławę, a wzbogacił ją nowym tryumfem wczorajszy występ, odznaczający się zarówno doskonałym zespołem sił śpiewackich, jak i zaletami wykonania doborowego programu.

Z kolei ukazała się na estradzie przywitana oklaskami p. Marya Langie-Wysocka. Na ten punkt programu, który był prawdziwą atrakcyą wieczoru, złożyły się pieśni Rubinsteina, Gounoda, Chaminady, z polskich Friedmanna i Niewiadomskiego, odśpiewane z ową doskonałą precyzyą wykonania i stylowym wdziękiem, jakim wyróżnia się tak pochlebnie każdy występ tej utalentowanej artystki.

Nowością, przywitaną bardzo sympatycznie, była deklamacya p. Chmielińskiego pieśni Konopnickiej, Asnyka i Szekspira na tle i przy akompaniamencie muzyki Niewiadomskiego, Gala i Chopina.

Melodya słów w nastrojowej i pełnej uczucia interpretacyi artysty łączyła się tu z dźwiękami muzyki w całość jednolitą i harmonijną.

Wieczór zakończył ślicznie ułożony przez p. St. Jasieńskiego żywy obraz „Sen Ewuni“ z „Dziadów“, przedstawiony przez grono panien amatorek. Był to właściwie obrazek sceniczny, którego tekst oddeklamowała z wielkiem przejęciem się i zrozumieniem Mickiewiczowskiego słowa p. Iza Małachowska, a myśl w nim zawartą ilustrowały pp. hr. K. Zamoyska, Starzeńska, G. Małachowska, Brykczyńska, Strusińska, Bobrownicka, Geringerówna i i. poprzebierane za aniołów i kwiaty.

Akompaniament wszystkich produkcyj wokalnych objął p. St. Głowacki, wywiązując się z tego zadania z właściwą temu pianiście umiejętnością i finezyą.

Po wyczerpaniu programu ugościły Panie Ekonomki zebranych przy bogato zastawionych stołach bufetu, który ma już w naszem mieście swoją tradycyę prawdziwie staropolskiej gościnności.

— **Rampa kolejowa na ul. Żółkiewskiej.** C. k. Namiestnictwo zarządziło dalszy ciąg komisyi w sprawie przejazdu ponad tory kolejowe w ul. Żółkiewskiej na dzień 8 kwietnia 1908. Komisya zbierze się w powyższym dniu pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa dr. Stanisława Ustyanowskiego o godzinie 10 przed południem w sali sesyjnej magistratu.

— **Wycieczka wyższych urzędników ministeryalnych** do wschodniej Galicyi, odbyć się ma w czerwcu b. r. Wycieczkę, która ma trwać 4 dni, organizuje krajowy Związek turystyczny. Celem przygotowania wycieczki bawi we Lwowie, sekretarz Związku p. Zygmunt Rosner. Zgłosiło się dotąd 72 uczestników.

— **Galic. Kasa zaliczkowa** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w piątek, 10 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej.

— **W klubie społeczno - naukowym** (ul. Kopernika 24, II. p. mówić będzie we środę, 8 kwietnia b. r. pani Kazimiera Bujwidowa z Krakowa, „O biernej Ewie“ (Dzieje grzechu Żeromskiego). Odczyt dla gości przystępny. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków Klubu bezpłatny, dla gości za opłatą 40 hal.

— **Towarzystwo ludoznawcze** odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Po zagajeniu obrad przez prezesa Towarzystwa prof. dr. Józefa Kallenbacha, inspektor p. Szymon Matusiak wygłosił odczyt na temat: „Dlaczego zajmujemy się ludoznawstwem?“, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły i udzielono mu absolutoryum z rachunków. W końcu dokonano wyborów. Prezesem wybrano nadal p. dr. Józefa Kallenbacha, I. wicepr. dr. Wilhelma Bruchnalskiego, II. wicepr. p. Stanisława Bala. W zarządzie pozostało sześciu członków, a w miejsce sześciu innych ustępujących wybrano panów: dra Zygmunta Gargasa, Józefa Pelczarskiego, Mikołaja Rybowskiego, Annę Rosenberżankę, Mieczysława Tretera i Stanisława Wasylewskiego. Wyborów dokonano przez aklamacyę.

— **Polskie widokówki.** Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz“ we Lwowie, chcąc dostarczyć lwowskiej publiczności widokówek krajowych w miejsce zagranicznych, postarało się o nowy znaczny zapas pięknych widokówek z ostatniego zlotu sokolego pędzla malarza Leonarda Winterowskiego i wkrótce rozda je do rozsprzedaży wszystkim większym sklepom i trafikom lwowskim. Cena 10 groszy za sztukę.

△ **Zgubiono:** bronzowy pulares, zawierający 91 koron; kolczyk brylantowy, wartości 110 koron.

△ **Umysłowo chorego** Andrzeja Wewiurę, który awanturował się w sobotę za rogatką Stryjską, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, celem umieszczenia go w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Ogień sufitowy.** W lokalu lwowskiego Oddziału wiedeńskiego Towarzystwa urzędników asekuracyjnych, znajdującym się na II. piętrze realności przy ul. Ossolińskich l. 6, wybuchł w sobotę wieczorem ogień, z powodu zatlenia się sufitu od zbyt silnie podkręconej, a do sufitu przymocowanej lampy. Ogień ugaszono jednak przed przybyciem zawezwanego pogotowia straży pożarnej.

△ **Aresztowanie ażiotera.** W sobotę aresztował żołnierz policyjny przed gmachem teatru miejskiego Jakóba Bardacha, który sprzedawał tam bilety wstępu na wieczorne przedstawienie, żądając podwójnych cen. Przy rewizyi znaleziono przy nim dwa bilety wstępu do foteli parterowych i 78 koron 38 hal., uzyskanych ze sprzedaży biletów.

△ **Ofiara sportu.** Straszny wypadek zdarzył się w sobotę po południu w górnej części ulicy Łyczakowskiej. Podoficer 11 p. artyleryi, nazwiskiem Franz, jadąc całym pędem od rogatki Łyczakowskiej po stromej pochyłości ulicy, natknął się w czasie jazdy na klapę kanałową, znajdującą się na środku ulicy. Skutek tego natknięcia był fatalny: Franz wraz z rowerem upadł na bruk i odniósł tak znaczne obrażenia, iż w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala garnizonowego.

△ **Nagła śmierć w łaźni.** W łaźni Jakóba Szwarca przy ul. Podgórnej l. 3 zmarł w sobotę nagle 58-letni zarobnik Dominik Kozłucki. Lekarz miejski stwierdził nagły zgon wskutek udaru sercowego, poczem komisaryat III. dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Samobójstwo w gmachu dyrekcyi policyi.** W nocy z soboty na niedzielę przystawiono na inspekcyę policyjną niejakiego Jana Bernadyniewicza, robotnika w wojskowych magazynach, i jego kochankę, służącą Andzię Szweryda, oskarżonych przez służbodawcę Szwerydównej, p. E. Łukomskiego, zamieszkałego przy ul. Świętokrzyzkiej l. 9 a), o wyprawienie tej nocy piekielnej awantury w jego mieszkaniu i niebezpieczne pogróżki pod adresem jego żony. Po przesłuchaniu przez urzędującego komisarza inspekcyjnego aresztowanej pary awanturników, umieszczono Szwerydównę w przedpokoju pod dozorem stójkowego, Bernadyniewicza zaś w pokoiku, przylegającym do biura komisarza inspekcyjnego, aż do czasu odstawienia ich do aresztów policyjnych. Gdy po kilkunastu minutach żołnierz policyjny wszedł do pokoju, w którym umieszczono Bernadyniewicza, by go odprowadzić do aresztów, zastał go już powieszonego na własnym pasku, umocowanym do kraty okna.

Odcięto go wprawdzie natychmiast i pospieszono mu z ratunkiem, wszelkie jednak usiłowania pozostały bez skutku: Bernadyniewicz bowiem już nie żył.

Spisano przeto nowy protokół, a zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Zamach samobójczy.** Z mostu kolejowego w ulicy Kleparowskiej rzuciła się wczoraj po południu w zamiarze samobójczym jakaś starsza już kobieta, nędznie odziana, na szyny kolejowe i odniosła tak znaczne obrażenia, iż w stanie bezprzytomnym odwieziono ją do szpitala powszechnego. Nazwiska jej dotąd nie udało się stwierdzić.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Kazimierzowskiej aresztowano w sobotę zarobnika Jana Barana ze skradzioną poduszką, którą chciał sprzedać przechodniom.

Za wyprawianie awantur w szpitalu powszechnym oddano do aresztów policyjnych pozostającego tam w leczeniu Tadeusza Hirschsteina.

Z mieszkania p. Władysława Kossaka przy ul. Sakramentek l. 8, skradziono wczoraj w południe bronzowe palto zimowe z podszewką w zielone pasy, a na szkodę bawiącego chwilowo w mieszkaniu p. K., tapicera A. Ueberalla, futerko z czarnych baranów.

Z sali wykładowej w gmachu Politechniki skradziono p. Klemensowi Masigowi zimowe palto bronzowego koloru.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie; Antonina ze Sponarów Burynowa, żona oficyała sądowego w Olesku, w 38 roku życia; Michał Frey, em. starszy kontrolor urzędu cłowego, w 56 r. życia; Paulina z Rondewaldów Neumannowa, wdowa po urzędniku prywatnym, w 79 r. życia; Jan Nazalewicz, majster szewski, w 78 r. życia;

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Lebla Freilicha, oskarżonego o znane oszustwo z brylantami, uwolniono na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych od winy.

— **Samobójstwo kapitana.** W koszarach obrony krajowej przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie odebrał sobie w piątek życie wystrzałem z karabinu kapitan 16 pułku obrony kraj. Zygmunt Jeleń. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Wystawa koni w Wiedniu.** Staraniem Towarzystwa gospodarskiego w Wiedniu odbędzie się tam wystawa koni w dwu seryach: od 23 do 26 maja i od 28 maja do 31 maja.

— **Wycieczka kupców warszawskich do Budapesztu.** Na zaproszenie Towarzystwa kupców budapeszteńskich przybyło w piątek do Budapesztu, celem zwiedzenia wystawy 45 polskich kupców z Warszawy. Na dworcu oczekiwali ich reprezentanci zarządu miasta, Towarzystwa kupców i komitetu wystawowego. Goście mają zamiar zbadania węgierskich stosunków przemysłowych i handlowych, a zarazem nawiązania stosunków handlowych z powodu bojkotu pruskich towarów.

Gości powitał węgierską mową dyr. magistratu budapeszteńskiego Volkashazy, po polsku zaś imieniem tamtejszego Stowarzyszenia Polaków dr. Barański. W imieniu gości odpowiadał p. Kamieński, dziękując za serdeczne przyjęcie, a następnie między innemi powiedział, że węzły pomiędzy obu narodami, które miały wspólnych królów i które przelewały krew za wolność na wspólnych polach bitwy, teraz mają być w drodze ekonomicznej utrwalone. Przybyliśmy — mówił — celem stworzenia trwałej łączności przemysłowo - handlowej z narodem węgierskim.

Mowę p. Kamieńskiego Węgrzy przyjęli głośnymi okrzykami: „Niech żyją!“, nawzajem zaś Polacy, po mowie węgierskiej, wznieśli okrzyk: „Eljen!“

W sobotę odbyło się u sekretarza stanu Szterenyiego przyjęcie dla gości warszawskich. W południe przedstawiono ich w gmachu Parlamentu ministrowi rolnictwa Daranyiemu, przyczem imieniem warszawskich kupców i przemysłowców przemówił p. Kamieński, przedstawiając przyczynę i cel przybycia.

Minister Daranyi wyraził radość z powodu przybycia Polaków do Budapesztu i nadzieję, że odjadą z jak najlepszemi wrażeniami. — Przemawiał jeszcze drugi mowca z pomiędzy Polaków, mianowicie p. Siorkowski.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Helena Zboińska-Ruszkowska, znana śpiewaczka operowa, ciesząca się obecnie niezwykłem powodzeniem w „Scali“ medyolańskiej, została zaangażowana na nader korzystnych warunkach na trzy miesiące sezonu operowego do Buenos-Ayres w Ameryce południowej.

P Ruszkowska odjeżdża z Genui 23 kwietnia, a 20 maja już wystąpi w Buenos-Ayres, jako Zyglinda w „Walkiryi“. Prócz Zyglindy śpiewać będzie p. Ruszkowska jeszcze partye Aidy, Heleny w „Mefistofelesie“ Boita i Donny Elwiry w „Don Juanie“.

Z teatru piszą nam: Adam Didur wystąpi gościnnie jutro, we wtorek, w swej wspaniałej postaci „Marcela“ w „Hugenotach“, a we czwartek jako „kardynał“ w „Żydówce“. W obydwu operach partye tenorowe „Raula“ i „Eleazara“ wykona p. Werner Alberti.

We środę premiera zabawnej krotochwili Adolfa Walewskiego „Bakcyle miłości“ z udziałem pp.: Gostyńskiej, Czaplińskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Rotter, Połęckiej, Kwiatkiewiczowej. Rowińskiej, Feldmana, Dobrzańskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza i Klimontowicza w głównych rolach. — Reżyseruje p. Nowacki.

Elza Bland, primadonna nadwornej opery wiedeńskiej, wystąpi gościnnie na naszej scenie tylko dwa razy. Pierwszy występ tej znakomitej i młodej artystki odbędzie się w sobotę w operze „Aida“ w partyi tytułowej. — „Radamesem“ będzie p. Werner Alberti. — W niedzielę „Faust“ z gościnnym udziałem Ireny Bohuss, Adama Didura i Augusta Dianniego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek VII. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Mały Eyolf“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura występ Ireny Sołłohub.

We środę po raz pierwszy „Bakcyle miłości“, komedya w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

We czwartek, po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego; gościnny występ Wernera Albertiego i Adama Didura.

W piątek po raz drugi „Bakcyle miłości“, komedya w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, po raz trzeci: „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego; gościnny występ Elzy Bland, primadonny nadwornej opery w Wiedniu i Wernera Albertiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz trzeci „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda; gościnny występ Ireny Bohuss, Augusta Dianniego i przedostatni gościnny występ Adama Didura.

W poniedziałek VIII. przedstawienie cyklu utworów Ibsena po raz pierwszy: „Gdy umarli obudzimy się!“, epilog dramatu w 3 akt. H. Ibsena.

W pogromie.

(„La Route de Sainte-Hélène. Les derniers jours, de Napoléon en France“. I. La Malmaison. II. Rochefort et le Bellérophon, par Henry Houssaye).

(Ciąg dalszy).

Doniesienia, o których Fouché powyżej wspominał, były te właśnie, które La Fayette przesłał z Laon dnia poprzedniego wieczorem, 26 czerwca, a które nadeszły przy końcu nadzwyczajnego posiedzenia Komisyi i wpłynęły na odroczenie wniosku Davouta o powołaniu na tron króla. La Fayette i towarzysze jego, pełnomocnicy rządu, oświadczali nieco lekkomyślnie, że Francyi będzie pozostawiony wolny wybór formy rządu i że przebieg rokowań daje nadzieję dobrego ich wyniku. — I dodawali w końcu: „Z rozmów, jakie mieliśmy z adjutantami Blüchera, wy-

nika, co z żalem powtarzamy, że jedną z wielkich przeszkód będzie osoba cesarza. Sądzą, oni, że mocarstwa domagać się będą gwarancyj, poręczających, że Napoleon nie będzie się już mógł pojawić na widowni świata. Utrzymują, że ich ludy będą same domagały się zabezpieczenia przeciw jego przedsięwzięciom. Obowiązkiem jest naszym zwrócić uwagę, iż wedle naszego przekonania, umknięcie cesarza przed zakończeniem rokowań byłoby uważane za dowód złej wiary z naszej strony i mogłoby zasadniczo zachwiać sprawę ocalenia Francyi."

Gdy Bignon, minister spraw zagranicznych *par interim*, skończył odczytanie powyższej depeszy, Fouché rzekł bez ogródki: „Rzeczą najnaglejszą jest teraz niedopuścić do wyjazdu Napoleona". A gdy nikt z obecnych członków rządu, ani Caulaincourt, ani Carnot, ani Davout, ani Cambacérès, nie protestował, napisał natychmiast powyżej przytoczony rozkaz do ministra Decrès, aby fregaty nie ruszyły się z miejsca przed nadejściem paszportów.

Było już rzeczą teraz najzupełniej jasną, że owe paszporty nie będą nigdy wydane. Adjutanci Blüchera rozmyślnie czy też bezwiednie wprowadzili w błąd La Fayette'a co do zamiarów mocarstw w sprawie przyszłej formy rządu francuskiego, powiedzieli jednak prawdę w sprawie gwarancyj, jakich mocarstwa te zażądać miały co do osoby Napoleona. Sprzymierzeńcy chcieli już raz skończyć z „burzycielem pokoju świata". Na list ministra Bignon, Wellington odpowiedział: „Rząd mój nie upoważnił mnie wcale do dania jakiejkolwiek odpowiedzi na żądanie wydania listów żelaznych dla Napoleona Bonapartego". Z innych współczesnych dokumentów zdawałoby się nawet wynikać, że już podówczas skoalizowane mocarstwa miały gotowy specyalny plan co do osoby Napoleona.

W każdym razie ministrowie i dowódcy koalicyi radzili już podówczas nad mniej lub więcej surowym losem, jaki miał być przeznaczony człowiekowi, który w ciągu tak długiego czasu obalał ich politykę, szarpał traktaty, niszczył ich wojska, dzielił ich państwa. Metternich pisał do córki swej Maryi: „Schwytano kapelusz Napoleona. Należy mieć nadzieję, że w końcu weźmiemy jego samego!". A w kilka dni później donosił Wellingtonowi, że monarchowie „uważali jako przedwstępny i istotny warunek pokoju, to, aby Bonaparte pod ich straż był oddany". Książę Richelieu, którego słowa uważane być mogą za echo słów cara, pisał z Mannheim: „Nie wstrzymamy się w pochodzie, dopóki Bonaparte nie zostanie uwięziony". Wellington, zgodnie z Blücherem, oświadczał, że operacye wojenne dopóty nie będą wstrzymane, dopóki Bonaparte nie zostanie wydany sprzymierzonym. Najbardziej umiarkowani myśleli o dożywotnem uwięzieniu w fortecy lub o wywiezieniu pod dobrą strażą, na jakąś bardzo oddaloną wyspę. Lord Liverpool mniemał, że „najlepiej było by wydać Bonapartego w ręce króla Francyi, który mógłby go traktować, jak buntownika". Blücher mniemał, że najlepiej byłoby „stracić" Napoleona przed frontem wojsk pruskich, „aby oddać usługę ludzkości", jak o tem wyraźnie pisał do żony. — „Blücher — pisał Wellington do sir Charles Stuarta — chce zabić Napoleona, lecz oświadczyłem mu, że będę nalegał na to, aby rozporządzono nim w myśl wspólnej ugody. Powiedziałem również Blücherowi, że jako przyjaciel, nie radzę mu mieszać się w sprawę tak nikczemną; że on i ja, odegraliśmy w tych wypadkach zbyt szlachetną rolę, aby stać się katami i że gdyby monarchowie chcieli śmierci Napoleona, jestem zdecydowany zażądać, by wyznaczyli innego wykonawcę, którym ja nie będę", (Wellington. *Dispatsches* XII.). Należy zaznaczyć, że zarówno Stuart, jak Talleyrand, jak Ludwik XVIII. odrzucali myśl egzekucyi. Stuart pisał z Cambrai 29 czerwca do Wellingtona: „Chcą tu pozbyć się cesarza, lecz uznają słuszność rady, udzielonej przez Waszą Miłość marszałkowi polnemu Blücherowi. Książę Talleyrand zapewnia mnie, że postanowienie pańskie będzie kierować postanowieniem króla, gdyby mu ta kwestya była przedstawioną". (*Supplementary Dispatsches* X.).

Blücher i szef jego sztabu gen. Gneisenau uważali się jednak jako narzędzia Opatrzności, „która jeśli im dała tak świetne zwycięstwo, to na to, aby mogli wykonywać wiekuistą sprawiedliwość". Gneisenau pisze 29 czerwca: „Jeżeli Wellington sprzeciwia się egzekucyi Bonapartego, to myśli i działa jak prawdziwy Anglik. Anglia względem nikogo nie ma tyle obowiązków wdzięczności, co względem tego łotra, gdyż on to, wypadkami, jakie wywołał sprowadził wielkość i bogactwo Anglii. Inaczej rzecz się przedstawia dla nas, Prusaków. Myśmy zbiednieli przez Napoleona". (*Aus dem Lager der Verbündeten*. Pfister).

Fouché nie mógł znać tych projektów w całej ich wspaniałości. Ale odczytawszy list La Fayette'a był już pewny, że paszporty wydane nie będą. Pewność ta nakazywała mu przyspieszyć wyjazd cesarza. On mu wszakże przeszkodził i sprawił, że Napoleon musiał być więźniem w Malmaison, albo udać się do Rochefort i tam także więźniem pozostać.

Ale Fouché uczynił jeszcze więcej. Nowi pełnomocnicy, zamianowani na jego propozycyę przez Komisyę wykonawczą wyjechali tegoż wieczora do kwatery gen. Wellingtona z tajemną instrukcyą tej treści: że Napoleon może być wydany Anglii lub Austryi, jeżeli krok ten skłoni sprzymierzonych do zawarcia zawieszenia broni.

Jednakże obecność cesarza w Malmaison niepokoiła ciągle członków Komisyi wykonawczej i ministra wojny. Oni chętnie byliby go chcieli widzieć więźniem na wyspie Aix, a nie w sąsiedztwie Paryża. Davout tegoż dnia wysłał depeszę nową do gen. Bekera, w której polecał mu naglić cesarza do wyjazdu a w razie odmowy pomnożyć środki bezpieczeństwa w około Malmaison. „Jeżeli cesarz — pisał Davout, — nie poweźmie decyzyi, rozciągniesz pan najbaczniejszy nadzór, a to zarówno, by cesarz nie mógł opuścić Malmaison, jakoteż, aby zapobiedz wszelkiemu pokuszeniu na jego osobę. Otoczysz pan strażą wszystkie drogi, prowadzące do Malmaison. Piszę do pierwszego inspektora żandarmeryi i do komendanta placu w Paryżu, by mieli w pogotowiu na żądanie pana żandarmeryę i wojsko. Wszystkie te kroki przedsięwzięte być mają w jak największym sekrecie. Powtarzam panu, że to postanowienie powzięte zostało w interesie państwa i osobistego bezpieczeństwa cesarza. Rychłe wykonanie tego jest rzeczą konieczną. Przyszły los cesarza od tego zależy". W tych ostatnich słowach mieściła się istotuie krwawa ironia.

Napoleon był jednak stanowczo zdecydowany pozostać w Malmaison póty, póki fregaty nie otrzymają rozkazu wyruszenia zaraz po jego przybyciu do portu. „Oznajmij im, mówił do Bekera — że odstępuję od zamiaru tej podróży, gdyż przybywszy do Rochefort uważaćbym się musiał za więźnia, skoro mój wyjazd do Ameryki zależny jest od nadejścia paszportów, które bezwątpienia będą mi odmówione.... Jestem zdecydowany czekać tutaj wyroku. Tu pozostanę póki Wellington nie zadecyduje o moim losie". Napróżno naglono, by wyjechał, napróżno przedstawiano mu niebezpieczeństwa, na jakie może być narażony wskutek zbliżania się nieprzyjaciela; to zdawało się nie niepokoić go wcale. — „Mniejsza o to!" mruczał. A czasem odpowiadał: — „Czegoż mam się obawiać? wszak jestem pod strażą honoru francuskiego". Ale bardziej zbliżeni czuli dobrze, że te słowa nie były szczere, że cesarz nie łudził się wcale co do rzeczywistego niebezpieczeństwa. Zdradził się w słowach wyrzeczonych do ks. Hortensyi: „Ja sam niczego nie obawiam się tutaj, lecz ty, jedź, opuść mnie!"

Rano dnia 28 czerwca polecił adjutantowi swemu, generałowi Flahaut, aby uczynił jeszcze jeden, ostatni krok w Komisyi wykonawczej. — Wprowadzony do salonu w Tuileryach, gdzie odbywały się posiedzenia, Flahaut ponowił żądanie, aby fregaty mogły wyruszyć natychmiast, nie czekając na paszporty i oświadczył w imieniu swego monarchy, że w razie gdyby rząd odmówił wydania takiego rozkazu, cesarz nie wyjedzie z Malmaison.

Davout był obecny, oparty o kominek. Miał on zdawna pretensyę do Flahauta, za to, że on, bardzo młody podówczas generał, wykonywał z polecenia cesarza rodzaj śledztwa w ministerstwie wojny, w czasie Stu Dni. Zresztą Davout nie chciał już słyszeć o Napoleonie. Nawrócony, czy to z wyrozumowania, czy przez złudzenie patryotyczne na sprawę króla, stał się on prawą ręką tej polityki, której Fouché był duszą. Żądanie tak uzasadnione cesarza uważał jako pretekst zwłoki, podejrzywał wyrachowania polityczne, jakieś nadzieje, tajemne intrygi. — Wybuchnął więc gniewem i nie czekając, co odpowie prezes, rzekł gwałtownie do Flahauta: „Generale, powracaj do cesarza i powiedz mu niech wyjeżdża; powiedz, że jego obecność nas krępuje, że jest przeszkodą we wszelkich układach, że sprawa ocalenia kraju wymaga jego wyjazdu. Niech wyjeżdża natychmiast! Inaczej będziemy zmuszeni go aresztować. Sam go zaaresztuję!"

Flahaut utkwił wzrok w twarz Davouta i odpowiedział podniesionym głosem: „Panie marszałku, ten tylko, który daje podobne zlecenie, może być zdolny do jego spełnienia. Ja się tego podjąć nie mogę. A jeśli za to, że nie jestem panu posłuszny, potrzeba podać się do dymisyi, to niniejszem proszę o nią".

Wieczorem Flahaut zdał raport cesarzowi o niefortunnym wyniku swojej misyi. Postanowił sobie, „aby nie powiększać zmartwień cesarza, nie wspominać mu nic o zajściu z marszałkiem Davout. Ale Napoleon ze zwykłą sobie przenikliwością spostrzegł natychmiast, że Flahaut coś przed nim ukrywa. I zaczął go wypytywać, podnosząc z naciskiem, że musi o wszystkiem wiedzieć. Flahaut wówczas zdecydował się powtórzyć mu słowa ministra wojny. — „Dobrze więc — rzekł cesarz — niech dojdzie do tego!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

— Austro-węgierska eskadra przybyła w niedzielę rano do Algieru. Wieczorem dały miejscowe władze przyjęcie dla oficerów eskadry.

— Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego minister oświaty Apponyi, odpowiadając na interpelacye w sprawie Barkoczyiego, wyraził ubolewanie, że jego postępowanie wyglądało na demonstracyę przeciwko ślubom cywilnym, zapewnił o swojej odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w Ministerstwie oświaty, dodając, że powinno to uspokoić tych, co żądają usunięcia Barkoczyiego ze stanowiska.

— Z Berlina donoszą: Polacy, centrum i obaj posłowie duńscy wygotowali wniosek, ażeby język polski, duński i inne niesłowiańskie dopuścić do używania na zgromadzeniach w Prusach.

— *Agencya Havasa* donosi z Biarritz: Kuryer, który tu przybył w sobotę w nocy, przywiózł królowi Edwardowi prośbę prezydenta ministrów Campbella Bannermanna o dymisyę. (Jak wiadomo, szef gabinetu angielskiego złożony jest od dłuższego czasu ciężką niemocą. *Przyp.Red.*) Król przyjął dymisyę i polecił wyrazić ustępującemu prezydentowi ministrów żal z powodu jego ustąpienia, zapewnić go o poważaniu króla i przesłać mu życzenia szybkiego wyzdrowienia. Król Edward powołał do siebie kanclerza skarbu Asquitha.

— Z Rzymu donoszą: Włoskie Izby robotnicze z różnych miast oświadczają się przeciw strejkowi generalnemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Tutejszy „Sokół" na wczorajszem walnem zgromadzeniu zamianował p. Władysława Turskiego członkiem honorowym, z powodu jego 10-letniej zasłużonej działalności na stanowisku prezesa Towarzystwa.

Wiedeń, 6 kwietnia. Najd. Arcyks. Leopold Salvator wyjechał wczoraj wieczorem do Essen celem obejrzenia fabryki armat Kruppa i wzięcia udziału w próbach strzelania amunicyą, przeznaczoną dla $30^1/_2$-centymetrowych dział nadbrzeżnych, które od pewnego czasu są w użyciu w artyleryi austro-węgierskiej. W towarzystwie Najd. Arcyksięcia znajduje się przydzielony do gen. inspektoratu artyleryi pułkownik Weigner. Komisya, złożona z oficerów austro-węgierskich, udała się już przed kilku dniami do Essen. Po dwudniowym pobycie w tem mieście Najd. Arcyksiążę uda się w tym samym celu do Eisenach i Düsseldorfu i w obu tych miastach zabawi po jednym dniu.

Wiedeń, 6 kwietnia. Dziś przed południem otwarto 25 Zjazd uczonych z zakresu medycyny wewnętrznej. Otwarcia dokonał prezydent Müller z Monachium, poczem przemawiali: imieniem Rządu P. Minister oświaty dr. Marchet, imieniem miasta wiceburmistrz Neumaier, imieniem Ministerstwa wojny gen.-lekarz sztabowy Uriel.

Wiedeń, 6 kwietnia. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu Tow. akcyjnego „Dynamit Nobel" uchwalono rozdzielić 25% dywidendę.

Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu wiedeńskiego Banku związkowego („Wiener Bankverein") uchwalono rozdzielić dywidendę 30 kor. za akcyę.

Graz, 6 kwietnia. Centralny wydział Tow. rolniczego dla Styryi uchwalił, ze względu na to, że budowa projektowanego kanału Dunaj-Odra wyszłaby na korzyść jedynie kilku wielkich przemysłowców i właścicieli kopalń, zaszkodziłaby zaś rolnikom i przemysłowcom w krajach alpejskich, zwłaszcza w Styryi, wyrazić uznanie posłowi Steinwenderowi za stanowcze wystąpienie przeciw budowie tego kanału i prosić go, by i nadal z taką samą stanowczością obstawał przy tem stanowisku. Rezolucya ta będzie podana do wiadomości wszystkich posłów styryjskich z prośbą, aby i oni występowali przeciw budowie tego kanału.

Rzym, 6 kwietnia. Ruch wozów i tramwayów przywrócono. Miasto wygląda normalnie.

Bukareszt, 6 kwietnia. W senacie wniósł prezes gabinetu Sturdza projekt ratyfikacyi zawartej między Austro-Węgrami a Rumunią konwencyi w sprawie dzieł literatury i sztuki.

Madryt, 6 kwietnia. Pewien dzierżawca podatków w prowincyi Almeria sprzeniewierzył 4,800.000 pesetów i uciekł za granicę.

Oviedo (w Hiszpanii) 6 kwietnia. W tutejszej fabryce eksplodował nabój dynamitowy, przyczem wiele osób zostało zabitych.

Lizbona, 6 kwietnia. W kilku tutejszych lokalach wyborczych przyszło do bójek. Wojsko strzelało. Kilka osób zginęło, lub zostało zranionych. Lokal redakcyjny organu Franka *Diario Illustrado* i lokale kilku innych pism konserwatywnych obrzucono kamieniami. Także w kilku innych miejscowościach przyszło do zaburzeń.

Lizbona, 6 kwietnia. Z ogólnej liczby 146 deputowanych wybrano dotychczas 98; wszyscy należą do koncentracyi monarchistycznej.

Londyn, 6 kwietnia. W pewnej ulicy w pobliżu Oxford Street zawaliły się wczoraj dwa domy, w których mieszkało 40 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki dwu osób, oraz 14 rannych.

Londyn, 6 kwietnia. Urzędowo potwierdzono, że król przyjął dymisyę Campbell-Bannermana.

Waszyngton, 6 kwietnia. Komisya Izby reprezentantów dla spraw zagranicznych zdała w duchu przychylnym sprawę o kwestyi ustanowienia osobnych posłów w każdej z Republik środkowej Ameryki.

Traktaty w sprawie sądów rozjemczych między Stanami Zjednoczonymi a Anglią i Norwegią, ustalone na zasadzie poprzednich traktatów, podpisano.

Tanger, 6 kwietnia. Eskadra austro-węgierska przybyła tu na kilkudniowy pobyt, poczem odpłynie do Malagi. Kolonia austro-węgierska i ludność przyjęły ją bardzo sympatycznie. U zastępcy Austro-Węgier hr. Koziebrodzkiego odbyło się przyjęcie na cześć oficerów eskadry.

Teheran, 6 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Prezydent parlamentu Muchbir el Mulk ustąpił. W jego miejsce wybrano prezydentem Mumtas'a ed Dauleh.

Ichteszam es Saltaneh odjechał do Londynu celem objęcia tam stanowiska posła perskiego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Tutejsze sfery interesowane są zdania, że zamknięcie Tow. żydowskiego „Terytoryalistów" nastąpiło wskutek szerzonej przez nie propagandy syonistycznej nietylko w Królestwie Polskiem, lecz i w innych miejscowościach państwa. Przed ruchem rewolucyjnym rząd tolerował syonizm, ale gdy od r. 1905 przybrał on kierunek nacyonalistyczny, pogląd władz administracyjnych na kierunek syonizmu rossyjskiego zmienił się zasadniczo.

Łódź, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Przy ul. Konstantynowskiej podczas rewizyi znaleziono rewolwery, naboje i druki nielegalne. Aresztowano pięć osób.

Petersburg, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Przy rozważaniu budżetu Synodu wygłosił w imieniu Koła polskiego mowę poseł siedlecki Dymsza. Zwrócił uwagę na szkodliwą działalność Synodu w Królestwie Polskiem, wskazując między innemi na to, że szkoły cerkiewne nie służą sprawom oświaty, lecz propagandzie politycznej, a klasztory, na które skarb wydaje olbrzymie sumy, zajmują się czynnością wręcz niezgodną z nauką religii. Wreszcie zapowiedział wstrzymanie się Polaków od głosowania. — Mowa ta wywołała namiętną opozycyę ze strony posłów rossyjskich z kresów. Wszyscy ci mowcy rzucali straszne oskarżenia na katolicyzm i domagali się, aby rząd wystąpił do walki z katolicyzmem.

P. Dymsza jeszcze raz zabrał głos i zbijał dane, przytoczone przez Eulogiusza i Aleksiejewa. Odpowiedzieli mu krótko obaj ci posłowie.

Petersburg, 6 kwietnia. Wobec wiadomości dzienników, jakoby austro-węgierski ambasador Berthold był onegdaj u cara na audyencyi o wielkiem znaczeniu politycznem, oświadcza *Pet. Ag. tel.*, że ambasador austro-węgierski w ostatnich czasach w ogóle na audyencyi u cara nie był.

Petersburg, 6 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. O rozwiązaniu Sejmu finlandzkiego donosi komunikat: Rada ministrów na rozkaz cara obradowała nad sprawozdaniem finlandzkiego gen.-gubernatora w sprawie nagany, wyrażonej przez Sejm finlandzki senatowi. W tem sprawozdaniu gen.-gubernator wyraża przekonanie, że rezolucya Sejmu z 28 marca nie jest wyrazem zapatrywań całego narodu Finlandyi i że jest to niedopuszczalna krytyka woli najwyższej. Z tego powodu konieczne są nowe wybory.

Sztokholm, 6 kwietnia. *Svenska telegram Bureau* dowiaduje się z Helsingforsu, że wydany wczoraj cesarski manifest rozwiązuje z dniem 6 b. m. Sejm finlandzki, zarządza nowe wybory na 1 lipca, a zwołanie nowego Sejmu na 1 sierpnia b. r.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Panna z dobrego domu — a zwłaszcza sierota — znajdzie przytułek i wygodne umieszczenie u inteligentnej rodziny chrześciańskiej, tudzież wynagrodzenie według umowy. Wymaganą jest opieka nad dwojgiem zdrowych dzieci (lat 6 i 3). Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12 po południu między godziną 4—6.

KINOTEATR

Excelsior-Urania w sali Filharmonii.

Przedstawienia **tylko w soboty, niedziele i środy o 4 po południu i o 8 wieczorem z koncertem muzyki wojskowej.** — Program od soboty 4 kwietnia.

1. Koncert: „Witaj Królu" (Polones).
2. Nad Bosforem (Konstantynopol).
3. Fabryka konserw w Astrachanie.
4. Córka flisaka (dramat).
5. Motyle japońskie.
6. Nocna awantura (hum.).
7. Koncert: „Opowieści Hoffmana" (Offenbach.
8. Cesarska fabryka porcelany (Chiny) w King-To-Sehn.
9. Podzwrotnikowe kaskady w Brazylii.
10. Nie można ich pojąć!
11. Czarna księżniczka (dramat).
12. Niespodziany powrót (hum.).
13. Koncert: Serenada (Bizet).
14. Czarnomorska flota wojenna (Sebastopol).
15. Nieuchwytny pick-pocket (hum.).
16. Dobroczynne wybrzeże Brotonii.
17. Tylko się nie żenić (hum.).
18. Kobieta reklamowa (hum.).

W niedzielę 5 kwietnia o godz. 12 w południe poranek Kościuszkowski. W środę 8 kwietnia o 4 po południu kinoteatr z prelekcyą Inż. LIBAŃSKIEGO: **Rozwój marynarki wojennej** (pancerniki, torpedowce, statki podwodne) z obrazami kinematograficznemi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 kwietnia 1908

Hotel George'a.

PP. dr. J. Muczkowski z Krakowa, G. Kaden z Krakowa, K. Angermann z Boguchwały.

Hotel Pański.

P. F. Ptak z Biczynczy.

Hotel Dependençe Bristol.

P. E. Albin z Tłustego.

Hotel Centralny.

P. J. Gawroński z Borysławia.

Hotel Victoria.

PP. W. Rudnicki z Horodenki, W. Miecik z Trembowli, F. Borek z Jabłonowa.

Hotel Francuski.

PP. L. Breier z Horodenki, S. Żurakowski z Królestwa Polskiego, dr. B. Zdanowski z Przeworska.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 kwietnia

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	107	—	127	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	250	50	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 kwietnia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 65	97 85
styczeń-lipiec	97 60	97 80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 50	99 70
kwiecień-październik	99 55	99 75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·—	154·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	217 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	290 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·—	116·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·15	116·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·95	120·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·10	98·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·95	97·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·70	120 70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·35	99 35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·70	97·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·25	98·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. 4 pr.	93·75	93·95
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·50	152·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190·75	194·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	190·75	194·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·75	96·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·80	94·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95 75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·75	106·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·75	188·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	279·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·75	274·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·—	94 90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100 60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·40	99·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112 50	113 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21 40	23 40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	162·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	119·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	71 —
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	198·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 —	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 10	30·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	301·40	302·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	634 25	635 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752·—	753·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	535·—	536 50
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·50	436·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1725·—	1736·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	544·50	545 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	239 25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5300·—	5320·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568·50	571·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1030·—	1035 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	711·—	713 20
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	522·—	532 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	690·75	691 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2720·—	2730 —
Schodnicy 500 kor.	470·—	470 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	408 —	409 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	372·—	276 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·55
Paryż za 100 franków	95·65	95·82½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	251 50
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·65	95·82
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 07	19·10½
20-markówka	23·49	23 54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·57½	117·77½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 65	95 90
Rubla	2·51¾	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XX. 3123/7 (20) (2910 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sali Nr. VI. Sądu tutejszego licytacya realności położonej we Lwowie, przy ulicy Torosiewicza l. 11 pod l. k. 615 i 806 objętej lwh. 522/I. miasta Lwowa, składającej się z domu mieszkalnego parterowego, piekarni, wozowni, chlewa i szopy, tudzież ogrodu i gruntów z przynależytościami budynków i urządzenia piekarni.

Dom z przynależytościami oceniono na 65.587 kor. 88 hal., a po potrąceniu wartości służebności 621 kor. 60 hal., cała realność z przynależytościami na 64.966 koron 28 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 37.618 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. E. 65/7 (28) (2868 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny z Fadrhonsów Buczkowej, Stefanii Bożeny 2-im. Fadrhonsówny, Leopolda Fadrhonsa, Emilii Teresy 2-im. Fadrhonsówny, zastąpionych przez dra Zygmunta Weissglasa, adwokata w Kołomyi, odbędzie się dnia 25 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105, w Nowym Sączu, licytacya dóbr tabularnych folwark Stanisławów czyli Budzyń lwh. 577 objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 125.594 kor. 76 hal., przynależności zaś na 888 kor.

Najniższa cena wynosi 84.322 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 marca 1908.

L. cz. E XVII. 2232/7 (26) (2911 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Akcyjnego Banku związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Stanisława Feuersteina we Lwowie odbędzie się dnia 18 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. II., licytacya realności l. k. 1516¼ objętej lwh. 1505 Dz. I.

ks. gr. gm. m. Lwowa, przy ul. Wuleckiej l. orj. 7 A. położonej, składającej się z domu parterowego murowanego, stajni, kurnika, stodoły, wozowni i z gruntów o powierzchni 24.744 m.² wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 15 lutego 1907 l. cz. E. XVII. 2820/6 oznaczonemi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.569 kor. 22 hal., przynależności zaś na 719 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 9096 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 25 marca 1908.

L. cz. E. 3206/7 (14) (2909 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Bronisława Ostaszewskiego we Lwowie odbędzie się 11 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II., na I. piętrze, licytacya realności obj. wyk. hip. l. 117/IV. Dz. ks. gr. gminy kat. miasta Lwowa pod l. k. $143^3/_4$ we Lwowie położonej, ul. Heninga l. 10. (boczna Łyczakowska) wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, kluczy, parkanu, bramy, drzew, muru, drabin i szczepów owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.668 kor. 94 hal., przynależności zaś na 540 kor.

Najniższa cena wynosi 7.104 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., na III. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 21 marca 1908.

L. cz. E. 761/7 (9) (2983 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zacharego Schüssla kupca w Żabiu odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności whl. 232 i 1/3 części realności lwh. 237 ks. gr. gm. Żabie zobowiązanego własnych, z których pierwsza składa się z pb. lkat. 1624 i pgr. lkat. 3783/1 a druga z pb. lk. 573 Nd. 135 i pgr. lkat. 3770/2, 3773, 3774/3, 3780 i 3783/6 wraz z przynależnościami, wedle protokołu spisania i ocenienia z dnia 26 listopada 1907 l. cz. E 761/7 (6).

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1418 kor. 55 hal.

Najniższa oferta wynosi 945 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 29 lutego 1908.

(2913 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W myśl uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Jakóba Weinbergera w Gorlicach sprzedanym zostanie hurtownie cały zapas sklepowy towarów bławatnych Jakóba Weinbergera w Gorlicach z wolnej ręki w drodze licytacyi ofertowej.

Cena szacunkowa zapasu towarów wynosi 37.140 kor.

Bliższe warunki sprzedaży przeglądnąć można w kancelaryi podpisanego, towary zaś w lokalu sklepowym Jakóba Weinbergera w Gorlicach, za poprzedniem zgłoszeniem się u podpisanego, codziennie od godziny 3ciej do 6tej po południu.

Oferty wnosić należy na ręce podpisanego przy dołączeniu wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej t. j. w kwocie 3714 kor. w gotówce i to najdalej do dnia 9 kwietnia 1908 godz. 12 w poł.

Dr. Michał Blaustein
Zarządca masy konkursowej.

L. IX. 913 (37) (2985 2—3)

Ogłoszenie.

W czasie między połową września, a połową października 1908 będą sprzedane w drodze licytacyi przez c. i k. dywizye trenu w stacyach:

Nr. 1 w Krakowie;
Nr. 2 w Wiedniu;
Nr. 3 w Gracu;
Nr. 8 w Pradze;
Nr. 9 w Josefstadt;
Nr. 10 w Przemyślu;
Nr. 11 we Lwowie;
Nr. 14 w Lincu;

klacze wojskowe krwi gorącej w wieku do 14 lat, które komendant c. k. Zakładu ogierów rządowych uzna za zdolne jeszcze do celów rozpłodowych, a to osobno od innych koni tych dywizyj do wybrakowania przeznaczonych pod następującymi warunkami:

Do tych osobnych licytacyj klaczy, przy których cenę wywołania ustanawia się tylko na 100 kor. z możnością podnoszenia przy licytowaniu najmniej o 2 kor. dopuszczeni będą wyłącznie tylko włościańscy hodowcy koni krajów przedlitawskich z okolic chowu koni krwi ciepłej, którzy przeto sami między sobą będą licytować.

Za włościańskich hodowców koni będą uważani tylko tacy mniejsi rolnicy i właściciele gruntów, których podstawę utrzymania stanowi osobiste prowadzenie własnego gospodarstwa.

Każdy tedy z licytantów winien wykazać się przed komisyonującym zastępcą zakładu ogierów rządowych pisemnem poświadczeniem swej politycznej Władzy powiatowej, ewentualnie najbliższej komendy zakładu, lub stacyi ogierów rządowych, że rzeczywiście jest włościańskim hodowcą koni w Przedlitawii zamieszkałym.

Kupujący te klacze przyjmują na siebie obowiązek zatrzymania ich przez najmniej 3 lata i używania ich do rozpłodu.

Dnie, w których odbędą się licytacye celem sprzedaży tych klaczy w powyższych miejscowościach zostaną z początkiem września1908 przez c. k. Ministerstwo rolnictwa ogłoszone.

Liczba wybrakowanych klaczy przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych miejscowości będzie mogła być podaną do wiadomości dopiero przy licytacyi.

Prośby o pronotacye lub o szczególne jakie ustępstwa jak nie mniej o sprzedaż klaczy z wolnej ręki nie będą uwzględniane.

Za c. k. Namiestnika:
Kleeberg w. r.

L. 28.135/VII. b. (2947 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w jarosławskim okręgu budownictwa, w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 2.719 kor. 22 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogą i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23 marca 1908.

L. cz. E. 164/8 (7) (2931 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gerschona Kesslera odbędzie się dnia 15 maja 1908 o godzinie 8-mej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya: a) 1/4 i 1/5 z 1/4 części realności lwh. 461; b) 1/4 i 1/5 z 1/2 realności lwh. 463; c) połowy realności lwh. 502; d) 1/10 części realności lwh. 462; e) 1/5 części realności lwh. 464; f) 22/60 części realności lwh. 1191; g) 1/10 części realności lwh. 1192 gminy Niemirów wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i drzew.

Nieruchomości te są ocenione: ad a) 127 kor. 39 hal., ad b) 50 kor. 39 hal., ad c) 116 kor. 07 hal., ad d) 10 kor. 25 hal., ad e) 51 kor. 25 hal., ad f) 27 kor. 81 hal., ad g) 399 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 84 kor. 92 hal., ad b) 33 kor. 59 hal., ad c) 77 kor. 38 hal., ad d) 6 kor. 83 hal., ad e) 34 kor. 16 hal., ad f) 18 kor. 54 hal., ad g) 266 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 26 marca 1908.

L. cz. E 2475/7 (6) (2963)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez adwokata dra Dobrowolskiego odbędzie się dnia 11 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4, w Bolechowie licytacya realności obj. wyk. hip. lwh. l. 552 ks. gr. gm. kat. Witwica.

Nieruchomość, mająca być wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2605 kor.

Najniższa cena wynosi 1776 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 6 marca 1908.

L. cz. E. 906/7 (7) (3008)

Na żądanie Franciszka Merstalingera w Chodorowie odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 619 gminy Mogielnica obejmującej morg pola.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć, podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. E. 2045 7 (7) (2962)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Rappaporta, zastąpionego przez pełnomocnika Arona Frosta, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1908 o 9-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Bolechowie licytacya 1/16 części realności obj. lwh. 263 ks. gr. gm. Bolechów miasto, Ozyasa Diengotta własnej.

1/16 część nieruchomości, mająca być wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 284 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi 142 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 10 marca 1908.

L. cz. E. 1341/7 (3) (2976)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jeremiasza Pinkasa odbędzie się dnia 4 maja 1908 o godzinie 11 przed południem, w sądzie, biuro Nr. 20 licytacya realności objętej lwh. 1203 ks. gr. Jeżowe wraz z chałupą.

Nieruchomość ta jest oceniona na 206 koron.

Najniższa cena wynosi 137 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 1 marca 1908.

L. cz. E. 1738/6 (27) (3019)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya prawa dzierżawy parc. grunt. 462 i 463 gm. Pasieczna, do 16 lutego 1916 trwać mającego, celem wydobywania nafty, wosku ziemnego, asfaltu i t. p. wraz z przynależytością, która stanowi urządzenie trzech czynnych szybów naftowych.

Najniższą ofertę stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3060 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższym prawie dzierżawy bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Nadwórna, dnia 26 marca 1908.

L. cz. E. 2706/7 (4) (2971)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Chaima Wolfa Dickera odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności obj. lwh. 476 ks. gr. gm. kat. Horodenka składającej się z pb. lk. 199/3.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4310 kor.

Najniższa cena wynosi 2155 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 6 marca 1908.

L. cz. E. 318/8 (7) (3015)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Klanga, kupca w Radowcach odbędzie się dnia 1 maja 1908 o godz. pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 109 gm. Kuty miasto Anny z Michałowskich Dutkowskiej własnej o łącznym obszarze 20 ar. 73 m.². Budynki w dobrym stanie. Grunt o bardzo dobrej glebie i położeniu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3127 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2085 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 20 marca 1908.

L. cz. E. 2273/7 (4) (2973)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lejzora Roschändlera, kupca w Krośnie odbędzie się dnia 5 maja 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Krośnie licytacya realności lwh. 967 ks. gr. gm. Karzyna, składającej się z parcel budowlanych lk. 59/3 i 60/2 oraz z domu mieszkalnego parterowego, murowanego z cegły i kamienia, gontem krytego i komórką z desek zbudowaną.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6543 kor.

Najniższa cena wynosi 3357 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 27 marca 1908.

L. cz. E. 1469/7 (5) (3022)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 1674 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia ocenionej na 1195 kor., dnia 7 maja 1908 o godzinie 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 597 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w tut. sądzie biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 22 marca 1908.

L. cz. E. 2472/7 (7) (3009)

Zobowiązani Izaak i Sara Mozesowie w Brzesku.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Löffelholza w Brzesku odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godz. 9przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 451 gm. Brzesko, składającej się z nieukończonej piętrowej kamienicy wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 22.000 kor., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 11.200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 3 marca 1908.

L. cz. E. 2357/7 (16) (3026)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Śniatynie, zastąpionej przez adw. dra Bosakowskiego odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 6 licytacya realności obj. lwh. 195/I. ks. gr. gm. Śniatyn ocenionej na 2912 kor., a składającej się z parc. bud. lk. 396 obszaru 1 ar. 98 m.², 3 pokoi kuchni, 2 komórek, piwnicy, wychodku, 4 jabłoni, 2 grusz i oparkanienia.

Najniższa cena wynosi 1456 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 22 marca 1908.

L. cz. E. 2335/7 (5) (2897)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności objętych lwh. gm. Siebieczów a) 950, b) 951, c) 952 razem przeszło $3^1/_2$ morgów gruntu na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na koron a) 450, b) 300, c) 150.

Najniższa cena wynosi: ad a) 300 kor., b) 200 kor., c) 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 25/8 (4) (3052)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eti Zimet zam. Mehl odbędzie się dnia 13 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności lwh. 1199 gm. Ciemierzyńce, składającej się z ogrodu i roli łącznego obszaru 65 ar. 65 m².

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 293 kor. 34 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 13 marca 1908.

L. cz. E. 1422/7 (3031)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Wisnera zastąpionego przez adwokata dr. Lubingera odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności objętej lwh. 5 ks. gr. gm. Tarnawa niżna zobowiązanego własnej składającej się z 3 parcel gruntowych (rola i łąka 2 kl.) o łącznej powierzchni 13 ar. 17 m. położonych w dalszej części gm. Tarnawa niżna.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 209 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 139 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 18 marca 1908.

L. cz. E. 711/7 (13) (3021)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 maja 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, w Radziechowie odbędzie się licytacya realności lwh. 188 księgi gruntowej gminy Radziechów stanowiącej dom pod lk. 334 wraz z ogrodem i gruntami ornymi Józefa Franka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachetowego ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7096 kor., przynależności zaś na 126 kor.

Najniższa cena wynosi 3957 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 26 marca 1908.

L. cz. E. 1326/7 (5) (2982)

Edykt.

Dnia 30 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14 licytacya realności objętej lwh. 1530 gm. kat. Stryjówka wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi kwotę 993 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 10 marca 1908.

L. cz. E. 1759/7 (7) (3020)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 kwietnia 1908 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya 1/4 nieoddzielnej części realności lwh. 921 gs. grunt. gm. Radziechów Stefana Bojka własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 395 kor. 7 hal.

Najniższa cena wynosi 263 kor. 40 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 27 marca 1908.

C. i k. Dyrekcya budownictwa wojskowego 11 korpusu we Lwowie.

L. 343 K. A. (3057 1—3)

Awiso.

Celem rozdania robót, dostaw i t. p. przy budowie dwóch magazynów na siano i słomę przy rogatce Janowskiej we Lwowie, wedle kosztorysu na 82.000 kor. obliczonych, odbędzie się na dniu 18 kwietnia 1908 w biurze wyż wymienionej dyrekcyi, ulica Wałowa 16, II. piętro pisemna licytacya ofertowa.

Bliższe szczegóły, oraz podręczniki dotyczące powyższej budowy można przeglądać w czasie od 6 do 17 kwietnia 1908 w godzinach urzędowych od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Komisya zarządu c. i k. dyrekcyi budownictwa wojskowego.

Lwów, 2 kwietnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (50) (2956)

W konkursie Banku kupieckiego handlowego i przemysłowego w Kołomyi celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 13 kwietnia 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 14 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.

Kołomyja, dnia 26 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 16, 17, 18/7 (46) (3018)

W konkursie Eliasza Kocha, Eliasza Gärtnera i Simche Hebenstreita celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej wierzytelności Eisiga Reinerta, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 22 kwietnia 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 30 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie w biurze Nr. 14.

Niemirów, dnia 30 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/6 (380) (3037)

W konkursie po bł. p. drze Hermanie Stein celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 30 kwietnia 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 5 maja 1908 o godzinie 3·30 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze 22.

Tarnopol, dnia 21 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. Bl. 12820/II. (2902 3—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędzie pocztowym:

1. W Polance wielkiej, z poborami 3 klasy I. stopnia i ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego.

2. W Sierosławicach z poborami 3 klasy IV. stopnia, ryczałtem na służącego 252 kor. rocznie i ewentualnem wynagrodzeniem 1500 koron za codzienną jazdę posłanniczą do Bochni i z powrotem.

Podania należy wnosić najpóźniej do 18 kwietnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 31 marca 1908.

L. 8626 (2908 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. IV. gimnazyum w Krakowie, ewentualnie posady dyrektora w innym zakładzie równorzędnym ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173, relutum za mieszkanie i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1908 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. IV. 142 H/56 (7) (2863 3—3)

Obwieszczenie.

W numerze 77 „Gazety Lwowskiej“ z 3 kwietnia 1908 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia około 100 aspirantów do c. k. szkoły kadeckiej obrony krajowej w Wiedniu na rok szkolny 1908/9.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. 30923/908 (2903 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady adjunkta I. klasy przy kraj. Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Adjunkt I. klasy kraj. Archiwum pobiera obecnie tytułem płacy 2800 koron, tytułem dodatku aktywalnego 600 kor. rocznie i ma nadto prawo do trzech dodatków 5-letnich po 200 kor. rocznie.

Adjunkt kraj. Archiwum jest urzędnikiem krajowym.

Osoby ubiegające się o powyższą posadę, winni się wykazać doktoratem z prawa lub z filozofii, a pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy odznaczyli się pracami naukowemi w zakresie historyi polskiej lub historyi prawa polskiego.

Podania zaopatrzone nadto w metrykę urodzenia i dowód obywatelstwa austryackiego wnosić należy do Wydziału krajowego w terminie do 30 kwietnia 1908.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 27 marca 1908.

L. cz. 11631 (3056 1—3)

Uzupełniając tutejsze obwieszczenie z dnia 8 marca 1908 l. 11631, (Vide Dziennik urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej Nr. 5 str. 51) ogłasza się, oprócz wymienionych tamże posad, nadto konkurs na posady rzeczywistych nauczycieli:

1. języka polskiego w c. k. szkole realnej w Jarosławiu;

2. historyi naturalnej w c. k. gimnazyum w Bochni.

Do posad tych przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173, tudzież ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 kwietnia b. r.

Zarazem prostuje się ustęp Ł. a. 1 wymienionego wyżej obwieszczenia w tym kierunku, że w szkole realnej w Śniatynie ma być obsadzona posada religii grecko-katolickiej, a nie posada religii rzymsko-katolickiej.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. 471 (2730 1—2)

Obwieszczenie.

W numerze 79 „Gazety Lwowskiej“ z dnia 5 kwietnia 1908 r. ogłoszono udzielony pismem c. i k. Ministerstwa wojny „Sekcya marynarki“ z 26 lutego 1908 P. k./M. S. Nr. 471 konkurs na miejsca w c. i k. Akademii marynarki w Fiume, które mają być nadane z początkiem roku szkolnego 1908/09 w liczbie około 35.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych z nadmienieniem, że podania o przyjęcie, adresowane do „C. i k. Ministerstwa wojny, sekcya marynarki w Wiedniu“, mają być wniesione przez osoby będące w służbie państwowej na ręce przełożonej im władzy, przez osoby prywatne zaś na ręce przedłożonej im władzy, przez osoby prywatne zaś na ręce najbliższej wojskowej Komendy placu, stacyi lub okręgu uzupełnienia, jednak tak wcześnie, aby wpłynęły do rzeczonego Ministerstwa najdalej do 30 czerwca 1908.

Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

L. 34.843 (2990)

Konkurs.

Celem obsadzenia szesnastu (16) ewentualnie więcej posad woźnych przy galicyjskich władzach i urzędach skarbowych rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podanie w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i wykazać, że władają językami krajowemi w mowie i piśmie, że są fizycznie zdolni do służby i że posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej.

Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo szkolne, świadectwo dotychczasowego zatrudnienia i świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza rządowego.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi mają się zastosować do przepisów ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60).

Do obowiązków służbowych woźnego należy oprócz posług urzędowych, opalanie pieców, rąbanie drzewa, noszenie drzewa i wody, nareszcie pism i pakietów urzędowych na pocztę i przynoszenie tychże z poczty, jakoteż doręczanie pism urzędowych stronom.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 40/8 (1) (2945 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Woźniakowi z Grodziska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jędrzeja Bartla z Grodziska pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 kwietnia 1908 o godzinie $8^1/_4$ rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jędrzeja Rzepę, wójta w Grodzisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 17 marca 1908.

L. cz. C. 61/8 (1) (3010)

Przeciw Stanisławowi Majewskiemu i Józefie z Wojtowiczów Mrozowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Frysztaku przez Karola Wojtowicza pozew o uznanie, że kwota 557 kor. 91 hal. ulokowana na książeczkę władkową Towarzystwa zaliczkowego we Frysztaku Nr. 228 jest wyłączną własnością powoda.

Na podstawie pozwu wyznaczył sąd rozprawę na dzień 14 kwietnia 1908 o godzinie 12 w południe, Nr. biura 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Wojciecha Kusiaka w Twierdzy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 1 kwietnia 1908.

L. cz. Cg. I. 79/8 (4) (3000)

Edykt.

Przeciw Ołeksie Pujda ustanowionego zarazem kuratorem dla zmarłej wtórpozwanej Anny Pujda, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Kasę sierocą c. k. Sądu powiatowego w Stanisławowie pozew o 1050 kor. itd.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 8 kwietnia 1908 godz. 10 rano, sala Nr. 20.

Celem strzeżenia praw Ołeksy i Anny Pujda ustanawia się pana dra Schrattera, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ołeksę Pujdę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 24 marca 1908.

L. cz. C. 60/8 (1) (3032)

Edykt.

Przeciw Maryi Fecina, przedtem w Pielgrzymce zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Ewę Fecina pozew o 332 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Fecina ustanawia się pana Dębickiego, notaryusza w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 27 marca 1908.

L. cz. C. II. 169/8 (1) (3007)

Edykt.

Przeciw Janowi Skawinie z Wadowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Rozalię Skawinową, gospodynię z Wadowic, pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 28 marca 1908 wyznaczony zostaje termin do rozprawy na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Skawiny ustanawia się pana Józefa Malca, gospodarza w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Jana Skawinę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28 marca 1908.

L. cz. P. 6/8 (2975)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Jaskota rzekomo w Ameryce przebywającego, że Wojciech Kozak wniósł prośbę o ustalenie posagu dla małoletniej Maryanny Jaskot, córki Wojciecha Jaskota, i że do przesłuchania Wojciecha Jaskota na tę prośbę wyznaczono termin na dzień 28 kwietnia 1908, a dla Wojciecha Jaskota ustanowiono kuratora adw. dr. Dierzyńskiego, który w tej sprawie Wojciecha Jaskota będzie zastępować.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. C. II. 97/8 (2) (3004)

Przeciw Maryannie Strużowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Annę Ochałkową pozew o własność realności lwh. 57 gm. Kowalowy.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Oberlaendera w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, dnia 30 marca 1908.

L. cz. C. II. 196/8 (1) (3013)

Przeciw Piotrowi Michalikowi z Ropy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryannę z Piechowiczów Smoła z Ropy pozew o 620 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 kwietnia 1908 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Piotra Michalika ustanawia się pana dra Milleta, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 28 marca 1908.

L. cz. C. II. 64/8 (3) (3029)

Edykt.

Przeciw Annie Podhirnej, przedtem w Markowcach zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Stefana Zabłotowskiego pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 52 ks. gr. Markowce.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 29 kwietnia 1908 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanej Anny Podhirnej ustanawia się pana Iwana Podhirnego w Markowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tąż pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 27 marca 1908.

L. cz. C. II. 75/8 (1) (3055)

Przeciw Semkowi Łys, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego c. k. sądu powiatowego przez Wasyla Liszczyńskiego z Humnisk pozew o 120 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego Semka Łysa ustanawia się pana Dmytra Kuź w Humniskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 19 marca 1908.

L. cz. C. II. 193/8 (1) (3011)

Przeciw Antoniemu Jurusikowi, z Lipinek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Magdalenę Przybycień z Lipinek pozew o 290 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono adyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 kwietnia 1908 o godzinie pół do 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Antoniego Jurusika, ustanowia się pana dra Blausteina, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 28 marca 1908.

L. cz. C. II. 195/8 (1) (3012)

Przeciw Piotrowi Michalikowi, z Ropy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Antoninę z Górskich Smoła z Ropy pozewo 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 kwietnia 1908 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Piotra Michalika, ustanawia się pana dra Milleta, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i

niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 28 marca 1908.

L. cz. C. I. 51/8 (2) (3045)

Edykt.

Przeciw nieobecnym Iwanowi Husak i Justynie Potemskiej przedtem w Batiatyczach wniósł Osiasz Schorr w Batiatyczach skargę o własność 120 5520 części lwh. 205 gm. Batiatycze.

Ustna rozprawa odbędzie się 8 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem dr. Arnold Mosler adwokat w Mostach wielkich będzie ich zastępował, dopókąd oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 4 marca 1908.

L. 40392/VI. B. (2950)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dzpp. Nr. 5 z roku 1907 ck. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dzierżawca apteki w Chorostkowie, magister farmacyi Zygmunt Łapiński, wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Krakowie ze stanowiskiem „przy ulicy Krowoderskiej, począwszy od przecięcia ul. Słowiańskiej do przecięcia ulicy Szlak po obu jej stronach", względnie w Krakowie ze stanowiskiem „przy ulicy Stradomskiej na przestrzeni między numerami konskrypcyjnymi 1—12", względnie w Tarnowie ze stanowiskiem a) na Burku, ewentualnie b) na Strusinie.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianych aptek, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 marca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 17/8 (10) (2763)

Marko Kulak z Rokietnicy uznany został marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Wincentego Dyla z Rokietnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 19 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 742/7 Rg. A. I. 50. (2386)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Rg. A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Józef Hornik i brat, po niemiecku: Josef Hornik et Bruder.

Przedmiot przedsiębiorstwa: pośrednictwo w handlu zboża i produktów młynarskich.

Firma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Hornik i Wilhelm Hornik, ajenci w Stanisławowie.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni każdy ze spólników samoistnie.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że każdy ze spólników podpisuje: Józef Hornik i brat; po niemiecku: Josef Hornik et Bruder.

Prokurę udzielono Betty Hornikowej, która samoistnie zastępywać i podpisywać będzie firmę w ten sposób: ppa Józef Hornik i brat, Betty Hornik — ppa Josef Hornik et Bruder, Betty Hornik.

Dzień wpisu: 16 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 16 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 763/7 Stow. II. 1701 (2384)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Spółka spożywcza urzędników i funkcyonaryuszów w Stanisławowie, stow. zarejestr. z ogr. poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Marceli Janota, Michał Siwiński.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wiktor Stefan, jako dyrektor, Ferdynand Specht, jako zastępca.

Data wpisu: 16 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 15 stycznia 1908.

Ч. спр. Firm. 151 Stow. II. 132 (2353)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: „Краєвий союз кредитовий", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

1. Члени дирекциї: помер О. Алєксандер Темницкий; виступив: О. Тим Войнарівский.

2. Члени дирекциї вибрані: Др. Володимир Бачиньский, кандидат адвокатури і Омелян Саєвич, приватний урядник, оба у Львові. Др. Микола Шухевич, уступив зі становиска заступника начального директора, але належить дальше до дирекциї; заступником начального директора в его місце вибраний член дирекциї Кость Паньківский.

Дата впису: 29 лютого 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.
Львів, дня 29 лютого 1908.

Ч. сп. Firm. 10/8 Stow. C. 19 (2210)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Жидачів.

Фірма звучить: Товариство задаткове „Народный Дôмъ", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Жидачеві.

Зміна статуту: на підставі ухвали загальних зборів, відбутих на дни 11 грудня 1907 змінено §§ 2, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 19, 24, 25, 26, 31, 40 статута.

Дата впису: 27 січня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.
Стрий, дня 24 січня 1908.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrat gibt sich die Ehre, die Aktionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **am Samstag, den 25 April 1908,** um 10 Uhr vormittags, im Saale des Österr. Ingenieur- und Architekten Vereines in Wien (I. Eschenbachgasse 9) stattfindenden

52 (ordentlichen) General-Versammlung

einzuladen.

GEGENSTÄDE DER VERHANDLUNG SIND:

1. Bericht des Verwaltungsrates über die Geschäftsführung im Jahre 1907.
2. Bericht des Revisions-Ausschusses über den Rechnungsabschluss pro 1907.
3. Antrag des Verwaltungsrates über die Verwendung des Reinerträgnisses.
4. Wahl des Revisions-Ausschusses.
5. Wahlen in den Verwaltungsrat.

Jene Herren Aktionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Aktien bis inklusive 17 April 1908** in **Wien** bei der k. k. privilegierten österreichischen Länderbank; in **Prag** bei der Filiale dieser Bank; in **Graz** bei der Wechselstube der Steiermärkischen Eskomptebank und der Firma E. C. Mayer & Co.; in **Lemberg** bei der k. k. priv. galizischen Aktien-Hypothekenbank; in **Krakau, Czernowitz** oder **Tarnopol** bei den Filialen dieser Bank; in **Berlin** bei der Berliner Handelsgesellschaft, der Deutschen Bank, der Nationalbank für Deutschland und der Bank für Handel und Industrie; in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank; in **Stuttgart** bei der Württembergischen Vereinsbank; in **Paris** bei der Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris; in **London** bei der Anglo-Austrian-Bank und der Filiale der k. k. priv. österreichischen Länderbank mittels doppelt auszufertigender Konsignationen (wozu Blankette bei den genannten Kassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen den erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, im März 1908.

Der Werwaltungsrat.

(Nachdruck wird nicht honoriert.) (2576 2—3)

Ogłoszenie.

Żółkiewski Związek gospodarczy w Żółkwi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1908 o godz. 4 po południu odbędzie się w biurze stowarzyszenia

Ogólne Zgromadzenie członków.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1907.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór Dyrekcyi.
5. Wybór Rady Nadzorczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1908.
7. Wnioski samoistne.

Żółkiew, dnia 5 kwietnia 1908.

DYREKCYA.

L. 28.453/III. (2994)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie filtru z betonu na prawym brzegu Raby w pobliżu stacyi Bochni.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 40.000 koron.

Roboty mają być ukończone z końcem października 1908.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać a względnie nabywać w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzać tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na wykonanie filtru w pobliżu stacyi Bochni", najpóźniej do dnia 6 maja 1908 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12 30 po południu w małej sali posiedzeń na I. piętrze drzwi Nr. 135.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 20 lipca 1908.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko samoistne przedsiębiorstwa budowlane mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert. Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państw. równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 2000 koron i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nieistniejącą jak również nie uwzględni się ofert w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków w kwietniu 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

OGŁOSZENIE.

Z powodu uchwały dzisiejszego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy c. k. uprzyw. austryackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu staje się płatnym kupon dywidendowy **Nr. 2** oznaczony datą **„1 maja 1908"** po K. **30.**— od akcyi tytułem **dywidendy za rok 1907.**

Kupony mogą być przedkładane do wypłaty począwszy od dnia 4 kwietnia b. r.:

we **Wiedniu** w Likwidaturze Zakładu (I., Am Hof 6);

w **Bozen, Bregencyi, Bernie** mor., **Feldkirch, Gablonz, Gorycyi, Insbruku, Lublanie, Lwowie, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Poli, Pradze, Reichenbergu, Cieplicach, Trieście, Opawie i Warnsdorfie,** we Filiach Zakładu;

w **Budapeszcie** w Powszechnym Węgierskim Banku Kredytowym;

w **Berlinie** w Direktion der Disconto Gesellschaft, u firm: S. Bleichröder, Mendelsohn & Co. i w Bank für Handel und Industrie;

we **Wrocławiu** w Schlesischer Bankverein i w domu bankowym E. Heimann;

w **Dreźnie** w Allgemeine Deutsche Creditanstalt, Abt. Dresden;

we **Frankfurcie** nad Menem w Direktion der Disconto Gesellschaf, we Filii Banku für Handel und Industrie;

w **Hamburgu** w domach bankowych L. Behrens & Söhne i M. W. Warburg & Co., i w Norddeutsche Bank in Hamburg;

w **Kolonii** w domu bankowym Sal. Oppenheim jr. & Co.;

w **Lipsku** w Allgemeine Deutsche Credit Anstalt;

w **Monachium** w Bayrische Hypotheken und Wechselbank i u pp. Merck, Finck & Co.

Kupony, na których ma być uwidocznione nazwisko podającego, mają być wręczone wraz z odpowiednią konsygnacyą.

We Wiedniu, 3 kwietnia 1908.

C. k. uprzyw. austryacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni Tygodnika Illustrowanego otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Wina Dalmatyńskie polecają na Święta

Braća Didolić

Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Do nabycia także u Pp.: Józef Proksz, ul. L. Sapiehy 23, Anna Rosignon ul. A. Asnyka 4.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Egzaminowany sekretarz i kasyer miejski kawaler poszukuje posady. Zgłoszenia „Stała posada“ restante Nowesioło koło Stryja.

Ściski do szynek, noże stołowe, kuchenne, łyżki, łyżeczki alpakowe, korkociągi poleca Fr. Chladek Lwów, Rynek 45.

Kandydat notaryalny

rutynowany poszukuje posady, Filipowski, Grybów.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Za połowę ceny kosztu!

sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu **kołder** od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. **Materace czysto włosienne** od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. **NOWOŚĆ!** Materace i kołdry **„hygieniczne“** z puchu roślinnego, nadzwyczajnie lekkie i trwałe. **Okazyjnie** zakupione bardzo gustowne i trwałe **kocyki jedwabne** po kor. 6·50, 7·50 i 10·—. Kocyki wełniane i flanelowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe i t. p. — Stare kołdry, materace i meble przyjmuje do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Baczność przed wrogą marką!

Dywany, kapy, narzuty, z nazwą „Afgan“, Basra, Prima i t. p. oznaczone tą marką są wyrobem pruskim. Przestrzegamy więc przed tą marką!

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Skład mebli, dywanów, dekoracyj, materyj meblowych i pościeli.

Wydawnictwo ilustrowanego tygodnika „PRZEZ LĄDY i MORZA“ we Lwowie.

Adres: Lwów, pl. Maryacki l. 4 (Hotel Europejski).

Z dniem 1 kwietnia b. r. rozpoczęliśmy wydawnictwo nowego czasopisma p. t.

„PRZEZ LĄDY I MORZA“

ilustrowany tygodnik powieści, przygód myśliwskich, opisów podróży, ziem i ludów wszystkich części świata.

»Przez lądy i morza« drukować będą tylko takie utwory, które bawiąc nadzwyczaj zajmującą treścią **rozszerzać będą horyzont myśli i wiedzy czytelników.**

Doskonale odpowiadają temu celowi **słynne powieści podróżnicze Karola Maya**, które ukazywać się będą kolejno w ilustrowanym tygodniku »Przez lądy i morza«. — Zeszyt pierwszy zawiera początek nadzwyczaj ciekawej, pełnej przygód i zdarzeń powieści **„Przez pustynię“** której akcya rozgrywa się w Tunisie, Egipcie, Arabii, Saharze aż po siedliska dzikich plemion Kurdów.

Następnie drukować będziemy powieści: **Przez dziki Kurdystan. — Z Bagdadu do Stambułu. — W wąwozach Bałkanu. — Przez kraj Skipetarów. — Szut. — Winneton, czerwonoskóry gentleman. — Pomarańcze i daktyle. — Nad Spokojnym oceanem. — Nad Rio de la Plata. — W Kordylierach. — Old Surehand. — W kraju Mahdiego. — Szatan i Judasz. — Na obcych drogach. — Boże Narodzenie. — U progu tamtego świata. — Na tamtym świecie. — W państwie srebrnego lwa. — A pokój na ziemi.**

Ilustrowane powieści Karola Maya, są tak **ciekawe**, że kto jeden tylko zeszyt przeczyta — przeczyta wszystkie jego dzieła. **May to drugi Verne,** tylko szlachetniejszy i subtelniejszy i bardziej interesujący.

Wydawnictwo „PRZEZ LĄDY I MORZA“ ukazywać się będzie w postaci zeszytów, zawierających 48 stronic druku dużej ósemki na wytwornym, bezdrzewnym kredowym papierze, z licznemi rycinami w tekście i osobnemi **kolorowemi oraz czarnemi ilustracyami** na pięknym papierze. Dziesięć zeszytów stanowi jeden tom.

Prenumerata wynosi: we Lwowie i w Austryi:

Rocznie	(52 zeszytów)	koron 24·—	Kwartalnie	(13 zeszytów)	koron 6·—
Półrocznie	(26 zeszytów)	koron 12·—	Miesięcznie	(4—5 zeszytów)	koron 2·—

Zeszytami po 50 halerzy.

Prenumeratę należy posyłać wprost do Administracyi wydawnictwa »Przez lądy i morza« we Lwowie, plac Maryacki l. 4 (Hotel Europejski).

Ilustrowany prospekt oraz zeszyt pierwszy przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

L. 1172/08.

Ogłoszenie.

Począwszy od 1 lipca 1908 r. wszystkie wkładki oprocentowane dotąd w Kasie oszczędności miasta Tarnopola po 4 i $^3/_4$% **oprocentowane będą po**

$4^1/_4$%

(cztery i ćwierć od sta) w stosunku rocznym.

Zmianę tę podajemy do wiadomości powszechnej stosownie do przepisu § 10 tutejszego statutu z tym dodatkiem, że P. T. interesentom przysłuża prawo po należytem wypowiedzeniu odebrać swoje wkładki przed oznaczonym powyżej terminem.

W Tarnopolu, dnia 31 marca 1908.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

C. k. uprzyw.

Galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

(Wykaz w myśl § 75 statutów.)

Z dniem 31 marca 1908 wynosił stan:

4% listów hipotecznych	koron	87,620.800
4$^1/_2$% listów hipotecznych	»	49,978.800
5% listów hipotecznych premiowanych	»	2,161.800
Łącznie koron		139,761.400
Asygnacyj kasowych	koron	1,501.400

Lwów, dnia 1 kwietnia 1908.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Superfosfaty mineralne
Superfosfaty kostne
Superfosfaty amoniakalne
Superfosfaty potasowe
Superfosfaty pod buraki
Superfosfaty pod chmiel
Superfosfaty pod kartofle
Superfosfat III. b. specyalność naszej fabryki

polecamy pod wiosenne zasiewy

I. Gal. Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Chemicznego

Lwów, ul. Akademicka l. 8.

L. 942/1908.

KONKURS.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Żywca rozpisuje konkurs na posadę **praktykanta kasowego z płacą roczną 900 koron.**

Wymagane są:

1. Metryka chrztu;
2. Świadectwo zdrowia;
3. Świadectwo moralności;
4. Znajomość języków polskiego i niemieckiego;
5. Egzamin z rachunkowości państwowej;
6. Pełnoletność, lecz nieprzekroczony rok 40;
7. Kaucya w wysokości rocznej płacy.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy już w kasach oszczędności lub innych instytucyach finansowych pracują albo w takowych praktykę odbyli.

Po dwóch latach zadawalniającej pracy, może nastąpić stabilizacya. Własnoręcznie pisane a należycie udokumentowane podania należy wnosić do Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Żywca, najdalej do dnia 30 kwietnia 1908.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Żywca.

Uzupełnienie ogłoszenia

o Walnem Zgromadzeniu

członków Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Sanoku, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej.

Członkowie chcący w Zgromadzeniu tem brać udział w głosowaniu i uchwałach winni przynieść swoje książeczki udziałowe na wpłaconą i deklarowaną co najmniej 100 koron gotówkę.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej ze sprawdzenia czynności i rachunków za rok 1907, oraz wniosek tejże co do przyjęcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1907.
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Zmiana dotychczasowego całego statutu.

Jeżeli na Zgromadzeniu nie będzie kompletu wymaganego w myśl § 42 statutu, natenczas odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1908 o godz. 10 rano po raz drugi w tym celu Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych a uprawnionych członków do głosowania § 42 ustęp 2 statutu.

Prezes:

Dr. Jacek Jabłoński m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.